Nr 149. Kraków, Wtorek 1. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1372.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Od Wydawnictwa.

Dla felietonu „Nowej Reformy“ pozyskaliśmy dwa cenne utwory powieściowe, które niewątpliwie z żywą radością powitane będą przez naszych czytelników.

Pierwszym z nich jest powieść współczesna Stanisława Przybyszewskiego pod tyt. „Dzieci nędzy“, której druk rozpoczniemy w pierwszej połowie kwietnia b. r. — drugim powieść Jerzego Żuławskiego p. t. „Profesor Butrym“, który zamieścimy po ukończeniu powieści „Dzieci nędzy“.

Nie wątpimy, że pozyskanie dzieł dwóch tak wybitnych pisarzów polskich, odpowie życzeniom szerokich kół czytelników „Nowej Reformy“.

Poza wymienionemi dziełami posiadamy w tece znaczny zapas drobniejszych utworów nowelistycznych i felietonów artystyczno-literackich pióra Macieja Wierzbińskiego, Tad. Konczyńskiego, Władysława Maleszewskiego, Gustawa Olechowskiego, Heleny Flochowskiej, Maryi Raczyńskiej, Mieczysława Smolarskiego i w. i., któremi przeplatać będziemy stały felieton powieściowy.

W dziale krytyki literackiej, naukowej i artystycznej zamieszczać będziemy, prócz stałych felietonów sprawozdawczo-krytycznych, prace prof. T. Grabowskiego, C. Jellenty, Anatola Krzyżanowskiego, dra E. Woronieckiego i innych.

Demonstracya flotowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Z powodu postępowania Czarnogóry, które wyczerpało już wszelką miarę cierpliwości, pisze „N. Fr. Presse“: Austrya bez względu na to, kto przyczynił się do tego złamania pokoju i bez względu na to, kto finansowo popiera i zachęca Czarnogórę, musi przedsięwziąć energiczne kroki. — „N. W. Tagblatt“ również ostro występuje przeciw Rosyi, którą obwinia, iż nietylko moralnie, ale także i finansowo popiera Czarnogórę.

Dzienniki witają natomiast z zadowoleniem zbliżenie między Wiedniem a Londynem, czego dowodem jest fakt, że zarówno flota austryacka, jak i angielska, znajdują się już w pobliżu Antivari i prawdopodobnie obie floty urządzą wspólną demonstracyę przeciw Czarnogórze. — Król Mikołaj i tym razem także jest tylko narzędziem w ręku drugich. Zważywszy, że budżet wojskowy Czarnogóry wynosi zaledwie 226.000 kor., jest dla każdego jasnem, iż kwota ta nie może wystarczyć na zaspokojenie potrzeb choćby tylko 40.000 armii, zwłaszcza w czasie wojny, która wymaga znacznie więcej pieniędzy. Czarnogóra musi więc doznawać finansowego poparcia od Rosyi, podobnie, jak przez cały czas rokowań dyplomatycznych doznawała poparcia moralnego od tego mocarstwa. I tak n. p. pisze „Reichspost“: Poseł rosyjski w Belgradzie, Hartwig, przez dwa dni trzymał instrukcyę swego rządu w kieszeni, byle tylko odwlec krok mocarstw i czekał, czy Skutari nie wpadnie w ręce wojsk czarnogórskich.

Dzienniki podnoszą z ubolewaniem, że Francya idzie tym razem jak cień za Rosyą i prawdopodobnie tak samo, jak Rosya, nie weźmie udziału w demonstracyi mocarstw przeciw Czarnogórze. Także Niemcy nie wezmą w tej demonstracyi udziału rzekomo z powodu braku okrętów na morzu Śródziemnem. — „Reichspost“ wskazuje jednak, że niemiecki krążownik „Goeben“ znajduje się w pobliżu morza Adryatyckiego.

Co się tyczy Włoch, udział ich w demonstracyi jest również wątpliwy. Jak donoszą z Londynu, istniał z początku zamiar, aby w każdej grupy mocarstw po dwa mocarstwa wzięły udział w demonstracyi przeciw Czarnogórze, a mianowicie ze strony trójprzymierza Austrya i Włochy, ze strony trójporozumienia Anglia i Francya. W ostatniej jednak chwili Francya zamiar ten odrzuciła, a Włochy nie powzięły jeszcze żadnej decyzyi. Wszystko jednak przemawia za tem, że prawdopodobnie ze względu na bliskie pokrewieństwo istniejące między dworem rzymskim a cetyńskim, Włochy usuną się od udziału w tej demonstracyi. Wobec tego tylko Austrya i Anglia z polecenia wszystkich mocarstw przeprowadzą demonstracyę.

Na czem ta demonstracya polegać będzie i jak daleko akcya ta się posunie, nie wiadomo. Na razie słychać, że nastąpi blokada wybrzeży czarnogórskich od Antivari po Durazzo. Na wypadek zaś gdyby wojska czarnogórskie stawiały opór, nastąpi zbombardowanie Antivari lub innej miejscowości czarnogórskiej. W takim razie mocarstwa wysadziłyby tam swoje wojska i obsadziły wszystkie urzędy czarnogórskie. Ciekawem jest przypomnienie, że w r. 1880 mocarstwa przedsięwzięły demonstracyę flotową koło Dulcigno, aby zmusić w ten sposób Turcyę do odstąpienia tego portu Czarnogórze.

Zachowanie się Serbii w obecnym konflikcie między Austryą a Czarnogórą jest również bardzo dwuznaczne. Podczas gdy wczoraj jeszcze zapewniano z Belgradu, że wojska serbskie będą z pod Skutari wycofane, dzisiejsze wiadomości donoszą, że wojska serbskie i artylerya serbska biorą czynny udział w bombardowaniu Skutari i że rząd serbski powołuje się przytem na swoje sojuszowe obowiązki. Także prasa serbska, jak donoszą z Belgradu, występuje silnie przeciw Austryi i domaga się od rządu serbskiego, aby poparł akcyę pod Skutari, które musi należeć do Czarnogóry.

Prasa serbska, tak samo, jak i półurzędowy dziennik czarnogórski w Cetynii wyraźnie oświadcza, że liczą przytem na pomoc Rosyi. Półurzędowy organ cetyński oświadcza, że Czarnogóra bez Skutari nie może istnieć i dodaje, że bombardowanie Skutari jest protestem przeciw postępowaniu mocarstw.

Sprawa reformy wyborczej.

Ze względu na ogromną ważność reformy wyborczej, i ze względu na to, że stronnictwo narodowo-demokratyczne i sprzymierzona z niem skrajnie reakcyjna grupa szlachty podolskiej zwalcza tę reformę środkami, które przekraczają najbardziej nawet pesymistyczne przewidywania, oparte na znajomości ducha koteryjnego wszechpolaków i egoizmu stanowego skrajnych konserwatystów podolskich, otwieramy w dzienniku naszym osobną rubrykę, w której rejestrować będziemy wszystkie fakta i opinie, odnoszące się do reformy wyborczej, aby najszersze koła naszego społeczeństwa miały możność wyrobienia sobie dokładnego pojęcia zarówno o toku sprawy jak i o wartości tych czynników, które załatwienie tej sprawy starają się udaremnić lub przynajmniej opóźnić.

(Powinowactwo z ducha wszechpolaków z wszechrosyanami. — Ekscelencya Głąbiński w poszukiwaniu nowych sojuszników. — Akcya wiecowa partyi ludowej. — Referat St. Badeniego i referat mniejszości prof. Starzyńskiego. — Rzekomy zamiar odroczenia reformy do jesieni.)

Piękne dusze nie tylko znalazły się wreszcie, ale także do siebie przylgnęły! Moskalofilstwo wszechpolaków jest faktem notorycznym. Niedawno w okresach szczególniej silnego naprężenia w sytuacyi zagranicznej usiłowali oni z łatwo zrozumiałych powodów te swoje uczucia moderować, ale teraz, kiedy walka przeciw reformie wyborczej, a raczej przeciw jej twórcom zmusza ich do opróżnienia najtajniejszych skrytek swojego arsenału politycznego, uderzają oni znowu w ton moskalofilski. Jest rzeczą znamienną, że z nad Newy odpowiedziało im natychmiast wdzięczne echo ze szpalt najbardziej szowinistycznego i polakożerczego organu rosyjskiego, jakim jest „Nowoje Wremia“.

Dziennik ten zamieścił obszerny artykuł o reformie ordynacyi Sejmu galicyjskiego. W artykule tym wśród mnóstwa kłamstw i głupstw wierutnych znajduje się następujący ustęp:

„Chcąc za jakąbądź cenę dogodzić cesarzowi i doprowadzić do porozumienia między przedstawicielami dwóch narodów zamieszkujących Galicyę, ułatwił sobie to zadanie do najwyższego stopnia. (Mowa o namiestniku Bobrzyńskim). Siłą gwałtu zniszczył tę polską partyę „narodowej demokracyi“, która polsko-rusińską ugodę traktowała nie z wąskiego austryackiego punktu widzenia, ale z ogólno-polskiego“.

Wreszcie uciśniona niewinność wszechpolska znalazła godnych siebie obrońców przed drem Bobrzyńskim wśród — półoficyalnych czarnosecińców petersburskich. — Co to jednak znaczy powinowactwo z ducha!

Ale wszechpolacy niezadowalniają się samym tylko sojuszem z p. Cieńskim i p. Wiergunem. Oto bowiem zbliżają się do — syonistów. Promotorem zaś tego zbliżenia jest nie kto inny, tylko ekscelencya Głąbiński. Zaszczycił on mianowicie miłościwą rozmową p. Frostiga, redaktora „Jüdisches Tagblattu“ we Lwowie — z której ten publicysta pospieszył zdać sprawę publicznie zarówno w żargonie, jak w języku polskim we „Wschodzie“ syonistycznym.

Wynurzenia ekscelencyi Głąbińskiego mają istotnie charakter — objawienia i to nietylko dla — syonistów.

Tematem tych osobliwych wynurzeń była rzekoma konieczność zaprowadzenia proporcyonalnego prawa głosowania w sześciu miastach, mających według projektu reformy wyborczej wybierać po dwóch posłów. Za tem prawem gardłują wszechpolacy, czemu znowu sprzeciwia się demokracya polska, obawiając się, że w takim razie w miastach tych po jednym mandacie przypadłoby syonistom.

Otóż uzasadniając tę konieczność proporcyonalnego głosowania w tych sześciu dwumandatowych miastach, ekscel. Głąbiński tak się do p. Frostiga wyraził o żydach asymilatorach:

— Skoro się stwarza na długie lata nową konstytucyę dla Sejmu, stosunki muszą być jasno określone i ustalone. Mojem zdaniem, wyborcy polscy muszą stać się niezależnymi od liczby głosów żydowskich. Żydzi, nawet ci ze stronnictwa asymilacyi, stają zawsze po stronie rządu centralnego, dają się korumpować i teroryzować, kupują i sprzedają głosy. Jeśli chrześcijańscy Polacy w tych dwumandatowych miastach nawet mają małą większość nad żydami, żydzi przy pomocy funduszów pieniężnych i przy pomocy rządu centralnego mogą się tam łatwo stać większością, a w ten sposób polscy wyborcy miejscy zawsze będą zawiśli od wyborców żydowskich.

— Ekscelencya może nie wie — zauważył p. Frostig — że partya syonistyczna również się domaga w tych miastach wyborów proporcyonalnych?

— Wiem o tem, ale stronnictwa blokowe właśnie dlatego nie chcą wyborów proporcyonalnych, bo wy, syoniści ich także żądacie(!) Ale ja i moje stronnictwo powiadamy: stosunki muszą się wyjaśnić. Jeśli masy żydowskie w kraju rzeczywiście znajdują się w obozie syonistów, a nie w obozie asymilantów, to może to być rzecz dla stosunków polskich nieprzyjemna, a nawet przykra, ale należy się z tem liczyć.

„Nie widzę nawet nieszczęścia w tem, jeśli kilku syonistów wejdzie do Sejmu galicyjskiego. To już powiedziałem kilkakrotnie w komisyi dla reformy wyborczej. Dwie byłyby w takim wypadku możliwości: albo syonistyczni posłowie będą się zachowywali wrogo wobec naszych narodowych interesów i pójdą ręka w rękę z naszymi wrogami przeciwko nam, a wtedy będziemy się odpowiednio wobec nich zachowywali i będziemy ich traktowali jako naszych wrogów, albo oni odniosą się sympatycznie do naszych żądań, a w takim razie na wpuszczeniu syonistów do Sejmu nic nie stracimy“.

W dalszym ciągu swoich wynurzeń dr Głąbiński podobno krytykował ostro zachowanie się przywódców asymilacyi, ponieważ ci się odwrócili od stronnictwa wszechpolskiego. Jeden tylko jest w Galicyi dobry żyd-Polak, zdaniem dr. Głąbińskiego, mianowicie poseł Gall, należący, jak wiadomo, do stronnictwa narodowej demokracyi.

— Syoniści przy wyborach parlamentarnych w r. 1907 — zauważył w końcu dr Głąbiński — okazali się wprawdzie naszymi wrogami, wybierając wspólnie z Rusinami posłami dr. Mahlera i dr. Gabla. Jeśli jednak dr Loewenstein, obecnie w Sejmie zwalczając system proporcyonalny, wysuwa jako straszaka, że to doprowadzi do wyboru syonistów, to ja powiadam, że to tylko dowodziłoby, jak słaby jest wpływ asymilantów, że trzymają się na powierzchni życia politycznego tylko dzięki korupcyi i terorowi i dlatego właśnie ja chcę uniezależnić Polaków od wpływu żydowskiego i żydów od wpływu polskiego“.

— W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu“ ogłasza p. Stapiński obszerny a bardzo ostry artykuł w obronie reformy wyborczej przed atakami wszechpolaków i centrowców. Wykazawszy bezpodstawność podnoszonych przez nich zarzutów, wiceprezes Stapiński taką daje odpowiedź na pytanie: co robić?

1) Bracia chłopi w powiatach nowotarskim, limanowskim, sanockim, jarosławskim, rudeckim, zaleszczyckim i tych wszystkich powiatach, z których posłują centrowcy, albo wszechpolacy, powinni w niedzielę 6 kwietnia urządzić wielkie powiatowe wiece i na nich zawezwać posłów do głosowania za reformą wyborczą taką, jaka została ułożona.

2) Tegoż dnia 6 kwietnia trzeba urządzić wiece we wszystkich gminach w całym kraju i na tych wiecach powziąć uchwały za reformą wyborczą, tudzież wybrać delegatów na zjazd we Lwowie.

W niedzielę dnia 13 kwietnia b. r. przygotowujemy wielki wiec ludowy dla delegatów z całego kraju.

Na wiec ten oprócz delegatów powinny przybyć tysiące ludu z całego kraju, a zwłaszcza Bracia Chłopi ze wschodniej Galicyi. Po wiecu odbędzie się pochód przed Sejm. Niech Cieńscy i Grabscy zobaczą pogotowie ludowe do walki przeciwko wszystkim wrogom reformy wyborczej do Sejmu.

Bracia! Nadeszła chwila rozstrzygająca, trzeba działać całemi siłami. Chodzi o zdobycie Sejmu, o zmianę rządów krajowych. Warto popracować, aby przekonać wrogów, że lud już dojrzał i nikomu się okłamywać, ani z praw odzierać nie pozwoli.

Zdobycie Sejmu dla ludu ułatwi dalszą budowę Wolnej Polski Ludowej!!

Pisma wiedeńskie donoszą, że sprawozdawca komisyi sejmowej dla reformy wyborczej hr. St. H. Badeni opracował już projekt nowej ordynacyi wyborczej, który jednak nie zgadza się w kilku punktach z zasadami kompromisu.

P. Badeni uwzględnia bowiem system proporcyalny w miastach i okręgi kilkomandatowe. Dalej p. Badeni nie jest za tem, aby ruskich członków Wydziału krajowego wybierała ruska kurya.

Referat hr. Badeniego jest już w druku i tymi dniami znajdzie się w rękach posłów. Prócz tego prof. Starzyński przedkłada projekt mniejszości.

„N. Fr. Presse“ donosi, że w Sejmie noszą się z zamiarem odroczenia sprawy reformy wyborczej do jesieni, ponieważ agitacya podolaków i wszechpolaków odniosła swój skutek i że znaleść obecnie potrzebną ilość posłów dla przedłożonego projektu reformy będzie bardzo trudno.

Rusinom miano już oświadczyć, że porozumienie do 4 kwietnia będzie bardzo trudno osiągnąć. W Wiedniu bawili w sobotę pp. Abrahamowicz, Stapiński i dr K. Lewicki, celem wdrożenia nowych rokowań w sprawie reformy wyborczej.

Jak słychać z kół konserwatywnych, przeciw projektowi reformy wyborczej jest już obecnie 42 posłów, co wystarczy do udaremnienia reformy wyborczej. Agitacya podolaków toczy się dalej, odbywają wciąż sejmiki, które zmuszają posłów do oświadczenia się przeciw reformie wyborczej.

Sondowanie opinii.

Już podczas wojny bałkańskiej rozpoczęło się w prasie austryacko-niemieckiej sondowanie opinii publicznej w sprawach wojskowych za pomocą artykułów, które pochodziły bez wyjątku z pod pióra „wysokich oficerów“, z reguły ukrytych poza bezimiennością. Artykuły te miały cechę akademicką. Podnosiły wielką ofiarność państw bałkańskich na cele wojenne i wynikłe stąd korzyści, podawały procentowy stosunek armii do ogółu ludności, obliczały wydatki tych państw na wojsko, a kończyły się ogólnikową uwagą, że w Austryi jest inaczej i gorzej. Obecnie sondowanie opinii publicznej w sprawach wojskowych odbywa się dalej, ale przybrało już cechę akcyi realnej i praktycznej. Znowu pojawiają się artykuły z pod pióra wysokich oficerów, które jednakże nie poprzestają na przytaczaniu obcych przykładów, lecz wprost domagają się powiększenia armii austro-węgierskiej. Sondowanie opinii zamieniło się w przygotowywanie jej do nowych zbrojeń wzorem Francyi, Niemiec i Rosyi. Po artykułach wysokich oficerów może zjawić się projekt rządowy w parlamencie.

Z szeregu owych artykułów przytaczamy dzisiaj ten, który pod tytułem „Rekonstrukcya naszej siły zbrojnej“ pojawił się w „Pester Lloyd“, organie rządu węgierskiego, a pisany był w Wiedniu. Wskazuje on, czego sobie życzą wojskowe sfery w Austro-Węgrzech, przyczem życzenia te uważane są za program minimalny. Autor, zwróciwszy uwagę na zmiany, które zaszły na półwyspie bałkańskim, zwłaszcza na powiększenie się Serbii „Piemontu bałkańskiego“, wreszcie na upadek Turcyi, pisze:

„Z tego powodu, równie jak z powodu ciągłych zbrojeń się Rosyi, nawet w czasie „najgłębszego pokoju“, Austro-Węgry z pośród wszystkich państw europejskich są najbardziej przymuszone do szczególnie intenzywnej rekonstrukcyi swoich sił zbrojnych. Podobnie, jak w zaprzyjaźnionych Niemczech, rząd austryacko-węgierski przystąpi nie tyle do tworzenia nowych formacyj, jak raczej do udoskonalenia już istniejących.

„Piechota i oddziały strzelców muszą bezwarunkowo być powiększone. Od r. 1880, a więc od 33 lat, nie utworzono ani jednego nowego batalionu, jeżeli pominiemy oddziały bośniacko-hercegowińskie. Nie chcemy tutaj czynić zawstydzającego nas porównania z armiami innych mocarstw — ale dzisiaj stanęliśmy już u kresu mądrości wojskowej, polegającej na zasadzie, że powiększaliśmy wojska na jednej granicy kosztem wojsk na drugiej. a zwłaszcza kosztem

---

Maciej Wierzbiński.

Wyrok.

Opowiadanie ułana z r. 1863.

4 (Ciąg dalszy.)

Nie znoszę babskiego harmidru. Zresztą chciałem jaknajprędzej uwolnić się z pod oczu Miry, siejących we mnie niepokój, więc huknąłem:

— Cisza!

Zamilkły przelęknione; gniew tępy musiał malować się na mej twarzy.

Wśród ciszy, grozą powleczonej, kazałem Bartkowi przywołać w mig mego wachmistrza Zagrodzkiego i pewnego kaprala, również starszego człowieka, poczem oznajmiłem niewiastom, że przed odjazdem muszą poddać się rewizyi.

Zerwały się piski, kwiki, lamenty. Ciotka rozindyczona przypadła do mnie, niemal z pięściami:

— Jakto, nas, szlachcianki, chce pan hańbić? Niby hołotę? Niby lafiryndy?... Odpychać szlachetną pomoc?... Tego zaiste się nie spodziewałam!...

Wymówki, krzyki padały mi na głowę. Mira zaś, twarz ukrywając w dłoniach, zdała się szlochać.

Ciotka szarpnęła ją za ramię.

— Kaziu! Padnij do nóg panu półkownikowi! Ty, dziecko niewinne, przebłagasz go!...

— Milczenie! — huknąłem znowu, by do sceny nie dopuścić. — Proszę zaraz przejść do przyległego pokoju!

Nim wyszły, pojawił się wachmistrz, potem Bartek i kapral. Wydałem im polecenie, by podjęli rewizyę kobiet z całą przyzwoitością, a jednocześnie ścisłością.

Ciotka powiodła po obecnych wzrokiem, wzywającym ratunku, i przeszyła mnie sztyletowem spojrzeniem jędzy. Mira zaś, nie odsłaniając twarzy, stała jak wryta, licząc może na to, że dla niej zrobię wyjątek, lecz Bartek na skinienie mej ręki począł lekko wypychać ją z pokoju, mówiąc ucieszenie:

— Dalej, panienko! Zbierać krympolinkę co tchu! Nie mamy tu czasu bawić się z panienkami...

Zamknęły się drzwi.

„To poprostu awanturnice...“ — uspokajałem się wśród natłoku podejrzeń brzydkich i roztapiałem w serdecznym żalu, że do tej kompanii należała Mira.

Bądź jak bądź dziewczyna ta nie rzuciła mi się w objęcia jak płatna gamratka, lecz z pewnym odruchem fantazyi, która olśniła młodego romantyka niby roztocze ogni bengalskich. Omotałem przeto wizyę jej rubinową idealnem przędziwem wdzięcznych zmysłów, opoetyzowałem i, oprawioną w ramki złudzeń kwietnych, zawiesiłem nad przygodnem legowiskiem tułacza.

A tymczasem...

Szelesty zdejmowanych sukien, kroki, basowym głosem wyrzucane uwagi wachmistrza, pomruki „ciotki“ i coś jakby dyszenie płuc przytłoczonych, dochodziło z poza drzwi do mych uszu. Wreszcie zachybotał lekki chichot tryumfu, lecz raptownie, jakby ucięty szablą, zamarł i stała się cisza — dziwna.

Od tej ciszy zionął mi na czoło lodowaty dreszcz przeczucia i ześlizgnął się po mym grzbiecie. Miałem w sobie w tej chwili absolutną pewność — ich zbrodni.

Chłopski, szeroko rozlewny głos Bartka zabrzmiał donośnie:

— A wej to co?

— Fiszbin mi się złamał i spoiłam go papierem!... — krzyknęła jedna z dziewczyn.

— Ta-ak?

Pod koniec bezowocnej rewizyi — jak dowiedziałem się później — cwany Bartek wziął się do wymacywania uważnemi palcami „krympoliny“ i, nieuspokojony wytłómaczeniem, począł próć ją kozikiem.

Na to karczemna klątwa wyrwała się z ust dystyngowanej wdowy; wygrażała, wymyślała ułanom od ostatnich, darła się coraz więcej i rzucała tak, że dopiero pochwyciwszy ją za gardło, kapral umitygował ją trochę.

Po chwili wachmistrz złożył przedemną na stole stos zwitków...

Znalazłem na nich całe szeregi nazwisk i notatek. Był to klucz, rozwiązujący niejedną zagadkę i zdradzał, na czyj skutek przedsięwzięto niedawne tyle rewizyj i aresztowań. Pojąłem, jak się stało, że kilka dni temu przydybano znienacka i rozbito oddziałek powstańczy...

Te paski papieru, niby miny zdradzieckie, stały się powodem niespodzianych wstrząśnień; zawierały niemal tyle wyroków, ile nazwisk.

Długo trwało, nim dźwignąłem się na nogi, obwieszone jakimś stupudowym ciężarem, nim wykrztusiłem słowo.

— Czy we wszystkich krynolinach znaleźliście te zwitki? — spytałem wachmistrza półgłosem.

— We wszystkich... — brzmiała odpowiedź i gasiła płomyk nadziei, że w tej robocie nie brała udziału Mira.

Kazałem wziąść kobiety w areszt i udałem się do starszych towarzyszów broni na wspólną naradę, chociaż sam miałem na końcu języka wyrok lakoniczny a straszny...

Uzbrojony w lodowaty spokój bezuczuciowego urzędnika, wszedłem do saloniku, gdzie uderzyły we mnie krwią nabiegłe źrenice „ciotki“. Gdy blademi usty zakomunikowałem im wyrok, jędza ta nie drgnęła. Maska jej niezapomniana powlokła się trupią bladością, źrenice zalśniły fosforycznym blaskiem błędnych ogników, wargi zadrżały, jak listki reowe, nie wydając głosu. Wypełzła na jej oblicze cała sycząca, bezsilna złość zdeptanej gadziny, cała nienawiść wiedźmy czy skamieniałej furyatki.

Zajrzałem w jej duszę i miałem uczucie, że otwerzyły się przedemną szczeliny czeluści piekielnych, że objawiło mi się wcielenie zła i — uwierzyłem w istnienie piekieł.

Zacięła się całą hardością szatanów i gdy spytałem, czy nie życzy sobie spowiednika, któryby przygotowałby ją na drogę wieczności, z warg jej padło tylko jedno słowo:

— Nie...

Tymczasem „siostrzenice“, niby stadko ptaków, przerażeniem zamagnetyzowanych, zbiły się w kupkę. Może zrazu nie zrozumiały, obuchem wyroku uderzone w ciemię, może przedziwny spokój „ciotki“, niby tchnienie lodów, zamroził krew w ich żyłach. Dość, że nieme wytrzeszczyły na mnie oczy, pełne rozpaczliwego przerażenia.

Aż nagle złamane powaliły się do mych nóg z jękiem, szlochaniem, skowytem. A ja broniłem się przed ich ramionami, niby przed wstrętnymi mięczakami, brud wydzielającymi plugawy.

Przez zgiełk lamentów przedarł się do mnie głos Miry.

Błagała o chwilę rozmowy sam na sam.

Nie mogłem jej tego odmówić.

Wyprosiwszy z kancelaryi mych towarzyszów, padłem w krzesło i spoczywałem, jakby w chmurę czarną spowity, nie zawadzając okiem o dziewczynę, którą wyczuwałem, odgadywałem tuż za sobą, niby podcięta brzózka, na ścianę pochylona.

(Dok. nast.)

garnizonów w głębi kraju. I tak 59 batalionów, które w r. 1888 znajdowały się w Galicyi i na Bukowinie, powiększyliśmy do liczby 87 w r. 1896, ale za to pomiędzy innemi z krajów okupowanych zabraliśmy 13 batalionów, a 9 batalionów z korpusu 3 w Grazu i 14 w Insbruku. Skutkiem „ciągu na południe" siła załóg na granicy północno-wschodniej spadła od r. 1904 na 68 batalionów. Ten system przesuwania jest nadal niemożliwy.

„Stanowisko Czarnogóry, a zwłaszcza Serbii, terytoryalnie i ludnościowo jeszcze nie powiększonej, zmusiło Austryę od czasu przesilenia aneksyjnego do dyslokacyi dalszych 25 batalionów nad granicą południowo-wschodnią. Zmniejszenie stanu liczebnego tych wojsk jest stanowczo wykluczone, przeciwnie, należy je powiększyć. Ale stosunki nad granicą północno-wschodnią wymagają tam równie pomnożenia wojsk, a dalsze ich zasilanie kosztem korpusów z głębi państwa jest prawie niemożliwe, gdyż niektóre z tych korpusów mają zaledwie 23 bataliony, zaś niektóre dywizye po 10 do 11.

„Piechotę należy powiększyć co najmniej o 20 do 30 batalionów, które zostałyby uformowane bądź jako bataliony strzelców (których do r. 1880 było 40), bądź jako piąte bataliony przy pułkach piechoty (z batalionami eksterytoryalnie detaszowanemi). Co do szczegółów, to każdy batalion powinien mieć oddział karabinów maszynowych, każdy oddział wojskowy powinien posiadać park wozowy, zaś przy każdym pułku piechoty powinien być kader rezerwowy dla pewnych formacyj ruchomych. W okolicach nadgranicznych koniecznie musi być podwyższony stan liczebny jednostek wojskowych; obecnie unormowano ten stan na 129 szeregowców i 4 oficerów w kompanii. Specyalnie w bośniackim inspektoracie armii niemożliwym stał się już ten liczebny stan pokojowy, który w przeważnej liczbie kompanij obejmuje 97 ludzi — a to z powodów zarówno wojskowych, jak państwowych, to jest „wewnętrznych", czyli mówiąc wyraźnie: z powodu nielojalnego stanowiska pewnej części ludności, które zostało już udowodnione, a które przy sposobności może jeszcze gorzej się zaznaczyć. Takie obawy wypowiada dosłownie autor artykułu.

„Przy batalionach strzelców muszą być utworzone dalsze kompanie kolarskie, których dotąd jest tylko 4. Stosunki nad granicą południowo-wschodnią są tego rodzaju, że utworzone w latach 1808 i 1809 nadgraniczne korpusy lotne, przekształcone obecnie na „strzelców granicznych", nie zostaną zwinięte, lecz przeciwnie pozostaną na stałe.

„Konnica, obok uformowania nowych oddziałów karabinów maszynowych, musi być nieco liczebnie powiększona z powodu zamierzonego utworzenia plutonów telegraficznych. Trzy szwadrony, konsystujące w Sarajewie, Bjelinie i Mostarze powinny otrzymać konie góralskie i stać się zawiązkiem konnicy górskiej. Na ich miejsce pułki macierzyste powinny otrzymać nowe szwadrony. Dalsze pomnożenie tych górskich oddziałów konnych jest równie pożądane, jak utworzenie co najmniej dwóch nowych pułków. Jeden z nich byłby przydzielony do lwowskiej dywizyi kawaleryi, która obejmuje tylko 3 pułki, drugi do korpusu 3 w Gracu, ażeby tamtejszą brygadę kawaleryi, liczącą 3 pułki, zamienić na dywizyę.

„Co do artyleryi polnej, to wojna bałkańska, podobnie jak przesilenie aneksyjne co do artyleryi górskiej, zmusiła rząd austryacki do takich kroków, że osiągnięto już obecnie ów stan, który wedle reformy wojskowej miał być osiągnięty dopiero w r. 1917. Przy pułkach kanon polnych utworzono piąte, a przeważnie nawet szóste baterye. Uwzględniając 8 bateryj, które ma otrzymać obrona krajowa, tudzież 26 bateryj, które dostaną honwedzi, to w najbliższym czasie każda z 44 do służby w polu przeznaczonych dywizyj armii, tudzież obrony krajowej będzie mieć brygadę artyleryi, liczącą 8 bateryj. Pozostałoby tylko utworzenie 2 dywizyj konnej artyleryi przy honwedach. Ale i w artyleryi musi być podwyższony stan liczebny żołnierzy, zwłaszcza w korpusach nadgranicznych, gdyż nad granicą północno-wschodnią 8 dział w baieryi zniżono na 6, a potem nawet na 4.

„Przy 14 dywizyach ciężkich haubic (15 cm.) nowej artyleryi korpuśnej, istniejący jeszcze w roku przeszłym stan, a mianowicie 2 baterye po 2 haubice, zostanie pomnożony na 3 baterye po 4 haubice. Formacye te przez dodanie czwartej bateryi mogą być zamienione na pułki. Artylerya górska w ostatnich dniach uległa reorganizacyi przez uformowanie 3 pułków i samoistnej dywizyi. Trzeba jeszcze uformować pułki nr 1, 2, 5 i 9 z terytoryów korpuśnych tej samej liczby.

„Artylerya forteczna została pomnożona o nowy batalion nr 8, ale to nie wystarcza, gdyż po utworzeniu w r. 1911 batalionów nr 6 i 7 ten rodzaj broni w ciągu 23 lat został powiększony tylko o 12 kompanij. Tego roku utworzone będą bataliony nr 9 i 10, a później nowe 4 bataliony, które umieszczone zostaną bądź na froncie północno-wschodnim, bądź południowym. — Wobec roku 1907 obecnie jest w Galicyi artyleryi fortecznej mniej o 8 kompanij. Powstaną także oddziały pociągowe z końmi najcięższego typu.

„Oddziały pionierów są za słabe. Do zamierzonego stanu brakuje aż 6 batalionów. Kadr dla oddziałów most wych nie został jeszcze zamieniony w batalion, który musi liczyć 4 kompanie, a nie 2. Oddziały saperów muszą być wzmocnione przez dodanie czwartych kompanij do batalionów nr 1 do 13. Oddziały ruchu są niewystarczające. Należy powiększyć pułk kolejowy, ażeby obejmował co najmniej 4 bataliony, tudzież powiększyć stan liczebny pułku telegraficznego. Tak samo należy wydatnie pomnożyć oddziały automobilowe i lotnicze. Oddziały ruchu wbrew dotychczasowej zasadzie muszą być zdecentralizowane, a to ze względu na wypadek wojny.

„Niektóre chybione operacye zaczepne w wojnie bałkańskiej wykazały doniosłość służby dowozowej. To też powiększenie stanu prezencyjnego oddziałów trenu jest koniecznem. Obydwie obrony krajowe są co do istoty rzeczy zorganizowane, trzeba tylko uzupełnić szczegóły. Znaczenie pospolitego ruszenia wzmogło się i wymaga utworzenia małych kadrów już w czasie pokoju, tudzież dalszego oglądania się za oficerami, zwłaszcza komendantami pułków".

Autor wspomnianego artykułu mówi w dalszym ciągu o pewnych podrzędnych szczegółach reorganizacyi wyższych komend i kończy następującym zwrotem: „Grożąca wojna europejska chwilowo, jak się zdaje, należy do przyszłości, ale to jest tylko rzecz odłożona. A przyszłe spotkanie zbrojne będzie straszliwie krwawe, co zmusza Austryę do zbrojenia się. Klęska byłaby zarazem ostatnią walką".

Otóż program wojskowy, ułożony dla Austryi przez znawcę spraw militarnych. A jest to program minimalny. Wszak przy każdem powiększeniu tego, czy owego rodzaju broni, wyrazy „co najmniej" autor stale powtarza.

Niemiecki moloch militarny.

Zapowiadany już od kilku tygodni niemiecki nowy projekt wojskowy został przez półurzędową „Nordd. Allg. Ztg." ogłoszony. Właściwie nie organ kancelarski był pierwszym, który go obwieścił zniecierpliwionej opinii publicznej Niemiec. Urzędową publikacyę ubiegły bowiem o kilka godzin dwa poważne dzienniki berlińskie, które w nadzwyczajnych dodatkach podały dokładne streszczenie tej olbrzymiej reformy wojskowej i finansowej, obejmującej sześć obszernych projektów prawodawczych. Dziennikami temi są: „Kreuzztg.", naczelny organ stronnictwa konserwatywnego, i „Germania", kierujący organ partyi centrowej. Jak powszechnie utrzymują, oba te dzienniki otrzymały dokument urzędowy wprost z biur kanclerskich. Kanclerzowi, jak podnosi prasa innych kierunków politycznych, zależało na tem, aby w ten sposób zyskać sobie przychylność sfer centrowych dla nowych przedłożeń. Prasa ta w silnych słowach atakuje też za to kanclerza, podnosząc, że to w najwyższym stopniu stosunki niezdrowe, które w parlamencie poruszone będą w sposób dla kanclerza niepożądany.

Po za tem publikacya urzędowa nie zawiera większych niespodzianek. Podaje bowiem to, co już od kilku tygodni jest powszechnie znanem i co stanowi już przedmiot ożywionej dyskusyi w prasie. Na uwagę zasługuje tylko fakt, że rząd w projekcie nie domaga się powiększenia wojska na stopie pokojowej o 168.000 żołnierzy i o 40.000 koni, jak zapowiadano pierwotnie, lecz cyfrę tę zmniejsza do 136.000 wojska i 27.000 koni. Zredukowanie już od kilku tygodni, a nawet miesięcy zapowiadanej cyfry wywołało wielkie niezadowolenie w kołach szowinistów niemieckich, którzy z tego powodu zarzucają kanclerzowi słabość, ustępliwość i brak silnej woli.

Ponieważ w piśmie naszem kilkakrotnie już omawialiśmy nowe niemieckie przedłożenia wojskowe, dlatego dziś ograniczyć się możemy do przytoczenia kilku ważniejszych cyfr z projektu, który równa się radykalnemu przekształceniu dotychczasowego stanu rzeczy i któremu niezależna prasa niemiecka słusznie zarzuca, że pod względem wojskowego i kosztów, jakie z tego wynikają, przewyższa wszystkie dotychczasowe projekty.

Otóż stan armii niemieckiej na stopie pokojowej pomnożonym ma być o 117.000 szeregowców, 15.000 podoficerów, 4000 oficerów, [illegible]00 żołnierzy i 27.000 koni. Wobec tego armia niemiecka w czasie pokoju liczyć ma w przyszłości: 661.176 szeregowców, 109.558 podoficerów, 37.553 oficerów, czyli po doliczeniu 20.000 jednorocznych, 828.264 żołnierzy i 153.570 koni. Prasa niemiecka oblicza, że wobec tego 1·20 procent ludności w Niemczech stać będzie stale pod bronią, nie uwzględniając wcale w tej liczbie 64.000 [illegible]. Oczywiście procent ten odnosi się nietylko do samej męskiej ludności zdolnej do noszenia broni. Do powiększenia stanu armii dodać należy znaczne pomnożenie materyału wojennego, ulepszenie fortec, przedewszystkiem na granicy wschodniej, jak w Wrocławiu, Grudziądzu i Królewcu, wreszcie powiększenie floty napowietrznej. Na same nowe balony i aeroplany przedłożenie wojskowe wyznacza okrągło 100 milionów marek.

Motywy projektu są krótkie, bardzo nawet krótkie jak na te niebywałe dotąd zbrojenia. Rząd powiada, że z powodu wypadków na Bałkanach przesunęły się stosunki siły w Europie, że Niemcy w ewentualnej wojnie walczyć musiałyby na kilka frontów i dlatego ich interes polityczny i mocarstwowy wymaga przeprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w większej, niż dotychczas, mierze.

Po krótkim tym, nic prawie nie mówiącym komentarzu, następuje kwestya finansowego pokrycia kosztów projektu, który rozróżnia w tem wydatki jednorazowe od stałych, powtarzających się co roku. Koszta jednorazowe obliczone są na 1055 milionów marek, stałe zaś na 180 do 190 milionów marek rocznie. Na pierwsze złożyć się ma jednorazowy, tak zwany „podatek zbrojny" w sumie 975 do 1000 milionów, który wynosić ma 1/2 proc. od wszystkich majątków powyżej 10.000 marek. Jest to ten sam podatek, który „na ofiarę ojczyzny" za inicyatywą samego podobno cesarza Wilhelma złożyć mają także panujący państw związkowych Rzeszy. Nie tylko osoby prywatne, ale i towarzystwa akcyjne i kredytowe mają być również pociągnięte do płacenia tej „jednorazowej ofiary".

Co do wydatków stałych, podniesione być mają przez poszczególne państw związkowych o 80 milionów marek rocznie. Sumę tę poszczególne państwa związkowe mają obowiązek wydobyć z podatków od majątku, zysków, dochodów lub spadków. Ponieważ nowy 80 milionowy podatek nie wystarczy na pokrycie kosztów, więc nowem źródłem ma być jeszcze podatek od cukr[illegible]ntów, który co prawda dziś [illegible] na mocy uchwały parlamentu [illegible]iony. Wreszcie dalszym środkiem ma być podniesienie opłat stemplowych od ubezpieczeń oraz kontraktów przy zakładaniu towarzystw akcyjnych i towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością.

Oto są nowe źródła finansowe, jakie rząd wynalazł dla pokrycia olbrzymich wydatków.

Prasa niemiecka przyjęła je bardzo sceptycznie, zapowiadając jednocześnie, że w parlamencie będzie jeszcze powodu do gwałtownych starć, lecz zaznacza, że mimo wszystko przedłożenia zostaną uchwalone. „Berl. Tageblatt" przytacza różne opinie, pochodzące ze sfer parlamentarnych. Mówią one, że parlament będzie musiał poddać najdokładniejszego zbadania całej sprawy, przedewszystkiem jednak jej strony finansowej, a krytyka będzie surową, bardzo nawet surową, bo przedłożenie nasuwa poważne wątpliwości, nie tylko z finansowego, ale także z ogólno-politycznego stanowiska. Mimo to wszystko jednak jest pewnem, że ostatecznie Bethmann-Hollweg znajdzie dla tych projektów potrzebną większość. Jak przy wszelkich sprawach w parlamencie, tak też i w tej kwestyi centrum będzie znów decydującem stronnictwem. A partya ta nie będzie chciała przyjąć odpowiedzialności za odrzucenie przedłożenia i ewentualne rozwiązanie Izby. Zresztą sam Bethmann-Hollweg po tylu ostatnich zatargach z centrum, usiłuje obecnie zawiązać z niem bliższe stosunki. Dowodem tego jest pomiędzy innemi i ten fakt, że oprócz „Kreuzzeitung", także „Germania" zdołała przed publikacyą urzędową w „Nordd. Allg. Ztg." ogłosić projekt wojskowy.

Parlament zbiera się 8 kwietnia. Nowe przedłożenie wojskowe będzie natychmiast mu przedstawione. Nie obejdzie się oczywiście bez ciężkich i długich walk, ale projekt, może nieco co do swego ogromu i kosztów zredukowany, ostatecznie przyjęty zostanie.

Katastrofa żywiołowa w Ameryce.

Zaczęło się już przed świętami wielkanocnemi. Telegramy z Nowego Jorku raz po raz donosiły o powodzi, która nawiedziła niektóre przestrzenie Stanów Zjednoczonych. Rzecz zwykła. Powodzie wszędzie zdarzają się na wiosnę, zaś w Ameryce zwyczajna nawet powódź miewa rozmiary, imponujące Europie. Olbrzymie rzeki Ameryki północnej zalewają nieraz przestrzenie, większe niż niejedno państwo europejskie, a Indyanie z nad Orinoka przechowali do dziś dnia podania o „wielkiej wodzie", czyli potopie.

Wiadomości z Nowego Jorku o powodzi bardzo szybko zaczęły mówić o katastrofie żywiołowej. Rzeki wystąpiły z brzegów i płynęły na oślep, zabierając wszystko miękkiemi, a jednak niepowstrzymanemi falami; z przerwanych tam olbrzymie masy wód runęły na miasta, w których zaczęły srożyć się pożary, a równocześnie szalał cyklon, który gniótł i łamał wszystko. Na domiar złego przyszły dnie z gradem, lub zamieciami śnieżnemi, powiększając rozmiary klęski, o ile powiększenie jeszcze było możliwe.

W stanach Ohio i Indiana ślepe żywioły urządziły piekielny sabat. Z powodu zniszczenia w bardzo wielu miejscach wszelkich połączeń, trudno było o wiadomości, któreby dały obraz spustoszeń, dokonanych przez ogień, wodę i burzę. Nadchodziły to z tego, to z owego miasta telegramy, które czyniły wrażenie okrzyków rozpaczliwych, wydawanych przez ludzi, skazanych na zagładę. Niepodobna dziś jeszcze objąć rozmiarów klęski, wszyscy tylko odczuwają, że katastrofa była ogromna.

Gdy na całej ziemi dzwony zwiastowały zmartwychwstanie Pana, za oceanem ludzie walczyli beznadziejnie ze śmiercią. Powodzie powstały na wiosnę ze znanych i widocznych dla każdego powodów, ale skąd się wziął straszliwy cyklon? Jak się zdaje, spowodowała go drobnostka. W głębi lądu było bardzo ciepło, natomiast na wybrzeżu Atlantyku rtęć w termometrze obniżała się gwałtownie i doszła prawie do zera, to jest do punktu marznięcia. Prawdopodobnie skutkiem tej wielkiej różnicy w temperaturze powstały gwałtowne prądy powietrzne.

Szedł taki prąd ku wschodowi, nad Atlantyk, nabierając coraz większej siły. Z wichru przemienił się w burzę, a potem w „tornado", czyli cyklon, jaki zna tylko Ameryka i Azya. Runął na doliny gdzieś tam z gór Skalistych, pędząc naprzeciwko wschodzącemu słońcu. Gnał przed sobą masy chmur, które pod ogromnem ciśnieniem prądu skupiły się nagle. Przyszły ulewy, grad, śnieżyce. A cyklon pędził dalej i rozszalał się do najwyższego stopnia w stanach Indiana i Ohio.

Wystarczy zanotować kilka szczegółów z katastrofy, która spadła na miasto Dayton, liczące około 130.000 mieszkańców, ażeby wyrobić sobie wyobrażenie o sile cyklonu, równie jak o gwałtowności powodzi. Cyklon zburzył gmach ratuszowy, jak stopa ludzka przewraca kopiec kretowiny. Z dachu pewnego burza porwała w powietrze całą rodzinę, która się tam schroniła przed powodzią. Było to drobnostką wobec faktu, że burza wagonami pociągu kolejowego podrzucała jak piłką nożną.

Wśród fal, które przelewały się ulicami miasta, powód huku burzy i trzasku płomieni bardzo wiele osób oszalało. W mieście zapanował głód. Kilku mężczyzn usiłowało dostać się łodzią do magazynu z zapasami żywności. Wszyscy zginęli w falach. Pewien ojciec, nie mogąc znieść widoku męczarni, które znosiły jego dzieci, zastrzelił je, a potem sobie odebrał życie. Gubernator stanu Ohio wysłał do miasta Dayton 7.000 żołnierzy z zapasami żywności i środkami ratunkowemi. Niestety wojsko z powodu powodzi nie może dostać się do miasta.

Szpital, mieszczący 600 łóżek, został zalany w nocy przez wodę. Chorzy w popłochu uciekali z łóżek, ale wszędzie wciskające się fale zagradzały im drogę. Z dorosłych nie wielu się uratowało, dzieci w liczbie 100 wszystkie zginęły. Na płaskim dachu teatru znaczna gromada ludzi znalazła bezpieczne, jak sądzono schronienie. Ale gmach podmyty wodą runął i mętne fale zatarły wszelki ślad po nim. Były wypadki pięknego heroizmu. I tak 65-letni pastor metodystów wyratował 60 dzieci, aż wreszcie sam utonął. W pewnej szkole nauczycielka z zimną krwią wyprowadzała uczenice z klas i wszystkim uratowała życie. Gdy naostatek sama wychodziła, padła trupem, uderzona belką.

Kiedy skończy się ta straszna tragedya? Cyklon przestał już szaleć, ale powódź nie ustała i zrządza dalsze szkody. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi zginęło — miasto Miamisburg w stanie Ohio, liczące 4.000 mieszkańców, zostało literalnie przez wodę spłukane — setki tysięcy osób nie mają zajęcia, a szkody materyalne są wprost nieobliczalne.

Życie pierwiastków.

(Z powodu najnowszych odkryć Ramsaya.)

II.

Oczywiście i to odkrycie wymagało sprawdzenia drogą powtórnych eksperymentów. Dokonali bardzo dokładnie cały szereg tych doświadczeń w różnych warunkach uczniowie Ramsaya, profesorowie Petterson i Collie, i stwierdzili ponad wszelką wątpliwość w rurce zawierającej w ich doświadczeniach początkowo czysty absolutnie wodór, po prześciu przez ten gaz prądu elektrycznego nieobecne tam przedtem hel i neon. Jak do tej pory, nikt nie przeprowadził doświadczeń, których rezultaty zaprzeczyłyby wprost wynikom badań Ramsaya, Colliego i Pettersona.

Między innymi, słynny fizyk angielski Thomson przedsięwziął analogiczne doświadczenia kontrolne. Doprowadziły go one do tych samych wyników. Konstatując jednak fakta, Thomson inne daje ich objaśnienia, w której staje bardziej na gruncie starej chemii. Twierdzi on mianowicie, że hel i neon nie powstają wewnątrz rurek z promieniami katodowemi, ale znajdowały się już przedtem w stanie utajonym w elektrodach lub w szkle. Dalsze badania w tym samym kierunku (przy których wykrył on nowy gaz, nie wiadomo czy będący pierwiastkiem czy odmianą wodoru, a nazwany „x³") doprowadziły Thomsona do jeszcze ciekawszych wniosków. Według jego interpretacyi zaobserwowanych przy tem zjawisk, powstawanie helu i neonu jest tu objawem pewnego rodzaju wysiłków czy prób metali w kierunku promienio-twórczości. Atomy ich ulegają słabemu rozkładowi i wydzielają cząsteczki A i t. d, ale nie wyzwalają przytem energii kinetycznej, jak rad, tak, że te wydzielone cząsteczki trzeba „wypędzać" dopiero z metali za pomocą olbrzymiej energii promieni katodowych. Interpretacya ta, pozornie ratująca zasadę starej chemii o niezmienności atomów, w rzeczywistości potwierdza jeszcze w jednym szczególe hipotezy Ramsaya. Sam Ramsay stawia je bardzo ostrożnie w kilku wersyach; lecz wszystkie jego tłumaczenia mają w swej osnowie albo przemianę jednych pierwiastków w drugie, albo wytworzenie nowej formy materyi przez wyładowanie elektryczne.

Jest to cios dla starej chemii już stanowczy. Mamy tu do do czynienia nie ze spontanicznym i niezależnym od naszej woli rozpadem radu i innych ciężkich pierwiastków, lecz z przeprowadzoną dowolnie w laboratoryum chemika przemianą jednego z najlżejszych pierwiastków w drugi. Odkrycie to otwiera niesłychane perspektywy w dziedzinę zarówno praktycznych możliwości chemicznych, jak teoretycznych dociekań.

Konsekwencye odkrycia Ramsaya w praktyce, aczkolwiek jeszcze bardzo oddalone, mogą być poprostu nieobliczalne. Zostało tu bowiem poprostu spełnione marzenie średniowiecznych alchemików o „kamieniu filozoficznym", który przemienia jedne metale, a mówiąc nowocześnie jedne pierwiastki, w drugie. Po odkryciu Curie-Skłodowskiej mieliśmy tylko pewność, że pierwiastki same przechodzą jeden w drugi, po badaniach Ramsaya i jego uczniów wiemy, jak osiągnąć przemianę pierwiastków według naszej woli. Jeżeli chemia pójdzie z powodzeniem dalej po drodze wykreślonej jej przez Ramsaya, to któż zabroni chemikowi „robić" z ołowiu np., cynku lub glinu (aluminium) srebro, a przedewszystkiem — złoto, która w takim razie, kto wie, czy się utrzyma na swojem uprzywilejowanem stanowisku symbolu wszelkiej wartości. Jego wartość bezwzględna, jako metalu znajdującego się w ograniczonej ilości, zmniejszy się wobec łatwości otrzymywania go, użytkowa i tak jest bardzo niewielka wobec jego miękkości. Wartość zaś względna, jako środka wymiany, zniknie może zupełnie; może wynaleziony zostanie inny metal, wygodniejszy pod jakimś względem, który złoto w tej roli zastąpi — jeżeli wogóle pieniądze metalowe jako znaki zamienne do tego czasu wogóle jeszcze się utrzymają. Złoto więc znajdzie zastosowanie przeważnie do wyrobu błyszczących a **tanich** ozdób...

Lecz pozbawienie złota wartości, względnie wyrugowanie go z życia gospodarczego, to najmniej stosunkowo doniosła, jakkolwiek najbardziej na wyobraźnię działająca konsekwencya możności dowolnej przemiany metali, względnie pierwiastków. Może otrzymanie z jakiegoś jednego „nieszlachetnego" pierwiastku innego będzie miało daleko większe znaczenie i dla rozwoju naszych umiejętności technicznych i dla całego życia ludzkości, niż możność taniego wyrobu marnego złota. Nie możemy wiedzieć teraz, czy wszystkie proste ciała chemiczne można będzie w końcu przemieniać jedno w drugie, czy też tylko niektóre. W każdym razie nawet możność dowolnego przetwarzania kilku najbardziej rozpowszechnionych pierwiastków może zmienić radykalnie techniczne warunki całego przemysłu. Nie trzeba będzie do jednej wielkiej jakiejś fabryki czy do fabrycznego miasta zwozić ze wszystkich stron świata różnych ciał mineralnych, rud, soli. Wszystko to fabryki będą w stanie wytworzyć na miejscu — może z ziemi, na której stoją, może z powietrza, może z wody... A jeżeli jeszcze dalszy postęp wiedzy przerzuci trwały most pomiędzy światem nieorganicznym a światem ciał organicznych, państwem związków węgla — to może technika będzie w stanie zamienić jałowy grunt piaszczystych lub kamienistych pustyń w żyzną glebę z bujną roślinnością, z dzikich odludzi bezwodnych stepów o gruncie przesyconym solą stworzyć kwitnące osady ludzkie na urodzajnych polach, skrapianych kryształowemi wodami licznych strumieni...

Kronika.

Kraków, 1 kwietnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Szarskiego. Sekcya uchwaliła wnioski na Radę miejską w sprawie dwóch fundacyi stypendyalnych im. dra Juliusza Leo, tudzież w sprawie stabilizacyi dyrektorki szkoły gospodarstwa domowego, oraz wydała opinię prawną w sprawie intabulacyi własności dróg, prowadzących na Wawel i obok Wawelu.

Z teatru. W sobotę 5 kwietnia przystępuje teatr krakowski do wystawienia najnowszego utworu scenicznego hr. Ivona Vojnovića, noszącego tytuł „Pani ze słonecznikiem". Z twórczością dramatyczną chorwackiego pisarza i poety miała sposobność zapoznać się publiczność polska przed trzema laty w roku 1910, gdy na scenie krakowskiej ukazało się jego głośne dzieło „Trylogia Dubrownicka". — Ivo hr. Vojnovič Užicki zajmuje obecnie wybitne miejsce w piśmiennictwie chorwackiem. Z dzieł jego także za granicą zdobyły znaczny rozgłos szkice i obrazki „Geranium", „Piórem i ołówkiem", „Xanta", dramat „Psyche", poemat dramatyczny „Smrt Majke Jugoviča", którego osnowa zaczerpniętą jest z narodowej pieśni serbskiej, wreszcie słynna „Trylogia Dubrawnicka". — W całej twórczości Vojnoviča snuje się nić żywej sympatyi dla kultury polskiej i polskiego piśmiennictwa. Utrzymywał on zawsze łączność z polską literaturą i znajomość jej krzewił wśród swoich współrodaków.

Najnowszy swój utwór „Panią ze słonecznikiem" nazwał autor tryptykiem scenicznym i „snem nocy weneckiej". Wątku do akcyi dostarczył mu głośny proces Tarnowskiej, który się rozgrywał przed trybunałem weneckim. Wziął z niego jednak tylko zasadnicze motywa, przetwarzając je artystycznie.

Rolą „Pani ze słonecznikiem" rozpocznie p. Irena Solska szereg występów na krakowskiej scenie. Znakomita artystka, po zupełnym powrocie do zdrowia, odtworzy w Krakowie w sezonie bieżącym kilka nowych, nieznanych jeszcze dotąd kreacyj.

Z Tow. technicznego. We wtorek 1 kwietnia, o godz. 7 wieczór, odbędzie się posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym odczyt inż. Franciszka Drobniaka p. t. „Stosunki w zagłębiu krakowskiem". Goście mile widziani.

Miejska piekarnia w Krakowie. Komisya aprowizacyjna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. dra Szarskiego. Przedmiotem obrad było przedłożone przez magistrat sprawozdanie o prowadzeniu na rachunek gminy od połowy listopada 1912 piekarni, objętej sposobem próby po pierwszej chrześcijańskiej Spółce spożywczej, która popadła w konkurs. Po dłuższej dyskusyi komisya uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wniosek, celem zakupienia tej piekarni na własność gminy m. Krakowa. Miejska piekarnia powinna być pożytecznym regulatorem cen pieczywa dotąd, jak na krakowskie stosunki, zbyt wygórowanych.

W IX Kole T. S. L. im. „Król. Jadwigi" wygłosi p. red. Wierczak odczyt we czwartek 3 bm. o godz. 5 p. t. „Lud racławicki i lud dziś". Tak temat, jak i osoba prelegenta powinna zgromadzić sporo publiczności. Wstęp wolny. Prelegent uwidoczni na mapie Polski ważniejsze placówki zorganizowanej pracy ludowej. Odczyt odbędzie się w lokalu Koła „Dom robotniczy" ul. św. Tomasza l. 37.

Wiadomości osobiste. Dr Wincenty Łepkowski, profesor uniwersytetu, powrócił z urlopu do Krakowa.

Drogi dojazdowe do nowego dworca towarowego. Komisya drogowo-kanałowa na wczorajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, upoważniła delegatów gminy do złożenia oświadczenia wobec delegatów kolei północnej, że w razie, gdyby kolej północna przyczyniła się do kosztów budowy dróg dojazdowych do nowego dworca towarowego dobrowolną a ustaloną przez delegatów subwencyą, to gmina m. Krakowa drogi te wykona. W dalszym ciągu uchwaliła wnioski na Radę w sprawie cennika jednorazowych należytości z tytułu budowy nowych torów jezdnych, chodników i kanalizacyi. Wkońcu komisya zatwierdziła projekt i kosztorys na dom mieszkalny i hale składowe dworca roboczego dla celów biura drogowego budownictwa miejskiego, oddział B, na gruntach dawnego placu drzewnego przy ulicy Warszawskiej i poleciła na budowę tę zaraz rozpisać publiczną licytacyę.

Miłe stosunki. Komunikują nam, że rampa rogatkowa w Michałowicach od strony galicyjskiej nie jest oświetlona i z tego powodu zachodzi nieraz obawa katastrofy, gdyby np. automobil pędzący w nocy spotkał tę groźną zaporę. Wczoraj omal nie przyszło do wypadku, gdyby nie strażnicy rogatkowi, którzy, widząc zbliżający się automobil, zaczęli na cały głos krzyczeć. Należałoby wydać odpowiednie zarządzenia.

Wielkie zbiegowisko. W sprawie wielkiego zbiegowiska na ul. Krakowskiej, o którem zamieściliśmy wiadomość w dniu 27 b. m., informują nas, że rzecz cała przedstawia się w sposób następujący: Ulicą Krakowską koło domu p. Gehorsama przechodziła dnia 26 b. m. staruszka żydówka, niosąc naczynie z ogórkami. Gdy przechodziła obok stojącego woźnicy nieznanego nazwiska, tenże bez żadnego powodu trącił ją brutalnie w ten sposób, że staruszka upadła na bruk i odniosła tak poważną kontuzye, że musiano ją odwieźć do szpitala. — Sprawca usiłował uciec, lecz został w pościgu przytrzymany przez ajenta policyjnego i odprowadzony na inspekcyę policyi. Zajście to wywołało wprawdzie zbiegowisko, ale w tłumie nie rozpuszczono bynajmniej pogłoski, że „biją żydów".

Szpiegostwo. Jak słychać, śledztwo wstępne przeciwko aresztowanym uczniom Eugeniuszowi Gajewskiemu i Adamowi Ożądale zostało już ukończone. Zeznania licznych świadków przyniosły obfity materyał, dowodzący, że aresztowani byli szpiegami politycznymi i wojskowymi. Śledztwo stwierdziło również, że do tej szajki nie należał nikt więcej z kół młodzieży. Obecnie śledztwo objął sędzia śledczy dr Gniewosz.

Zapiski policyjne. Za kradzież weksli i innych dokumentów kupcowi Rittermannowi aresztowano wczoraj stróżkę Agnieszkę Pocięglową i Zofię Pietrakowską.

Za kradzieże kieszonkowe aresztowano 18-letniego Józefa Stasika i 19-letniego Józefa Morawskiego.

Z kraju.

Tarnów, 31 marca. (Z „Sokoła". Pożary). Pod przewodnictwem p. Bujnowskiego odbył się wczoraj dalszy ciąg walnego zgromadzenia Tow. „Sokół I". Po odczytaniu protokołu i dopuszczeniu na salę korespondenta jednego z dzienników lwowskich, przyczem stoczono charakterystyczną dyskusyę, wreszcie po dyskusyi na temat dopuszczenia do obrad członków, nie będących 3 miesiące w Towarzystwie, załatwiono szereg spraw. I tak nie przyjęto do wiadomości rezygnacyi I wiceprezesa, prof. Wierzbickiego, dokonano wyborów do wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego. Wybrani zostali do wydziału na 3 lata: Brach, dr Klobek, Wójcicki i Pituła, na 2 lata Spólnik; jako zastępcy wydziałowych na 3 lata: Iwański i Wierzbanowski Roman; do komisyi rewizyjnej weszli: Bigo, Czekajski i Godecha, do sądu honorowego jako członkowie: Smolka, Pankowicz, Baliński, dr Zaremba, prof. Arway, dr Szatkowski, Kaempf Alojzy i prof. Wojciechowski, jako zastępcy pp. Majewski, Sienkiewicz, Stanula i Wilk. Wybór sześciu delegató[w]

na zjazd okręgowy i trzech delegatów na zjazd związkowy przekazano wydziałowi.

Przy wnioskach wywiązała się dyskusya nad wnioskiem wydziału, domagającym się, aby fundusz budowy pomnika Kościuszki, istniejący w tarn. „Sokole", zwinąć, a pieniądze w kwocie 400 kor. przelać na skarb sokoli przy Związku. Zabierali głos prof. Dubiel, Bujnowski, prof. Wierzbicki i ks. Sulma, poczem wniosek prof. Dubiela, domagający się w imię słuszności przelania funduszu budowy pomnika do takiego funduszu w Krakowie przepadł, a większość uzyskał wniosek wydziału. W końcu wniosek prof. Wojciechowskiego, dotyczący zmiany statutu, przekazano wydziałowi.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy dwa pożary: jeden w składzie masła przy ul. Wałowej, drugi w stajni Eichhorna przy Czarnej drodze.

Nowy Sącz, 31 marca. T. S. L. Wczoraj odbyło się w sali „Sokoła" doroczne walne zgromadzenie członków I Koła T. S. L. W dniu tym obchodziło Koło równocześnie 20-lecie swej działalności na niwie oświaty. Zgromadzeniu przewodniczył dr Jarosław Opatrny, który też w czasie posiedzenia odczytał dwa pisma, a mianowicie od p. Władysława Zborowskiego z Krakowa, pierwszego prezesa Koła T. S. L. i Bronisława Kryczyńskiego z Zaleszczyk długoletniego prezesa nowosądeckiego związku okręgowego, którym walne zgromadzenie uchwaliło przesłać podziękowanie.

Sprawozdanie wykazuje, iż rozwój Koła statecznie z roku na rok postępuje, gdyż z 38 członków zawiązujących Koło przed 20 laty, wzrosła liczba po rok 1912 do 565. W roku 1912 zaopatrzono cztery gminy urządzeniem szkolnem wartości 496 kor. 60 hal., założono szkółkę freblowską, która rozwija się pomyślnie, prowadzono kurs dla analfabetów, w którym udzielało nauki dwóch nauczycieli, urządzono w 36 gminach wiejskich 51 odczytów różnej treści, prowadzono wypożyczalnię książek w bibliotece imienia Szujskiego, Asnyka i Bandrowskiego, oraz subwencyą 370 kor. utrzymywano czytelnię rękodzielniczą, która rozwija się bardzo pomyślnie i stanowi podstawę do założenia przyszłego osobnego Koła, tem bardziej, iż obrót kasowy wynosił w niej 2609 K 80 h.

Ze sprawozdania skarbnika dowiadujemy się, iż na cele oświatowe wydano w roku 1912 kwotę 6253 K 61 h, co dowodzi, iż praca Towarzystwa jest intensywną.

Na walne zgromadzenie przybyła liczna rzesza, bo zwyż 130 członków. Nowo wybrany zarząd na rok 1913 jest następujący: prezes dr Jarosław Opatrny, I wiceprezes Dudzińska Helena, II wiceprezes prof. Zagórowski Zygmunt, sekretarz prof. Weimer Jan, zastępca sekretarza prof. Kwieciński Ignacy, skarbnik Jarończyk Aleksander, zastępca skarbnika Gołębiowski Konstanty. Do wydziału weszli pp. Bewisz Adam, dr Borowczyk Feliks, Celewicz Franciszek, Dutczyńska Emilia, Gdeszowa Ema, Golachowski Edward, Gutwiński Franciszek, Iszkowski Erazm, ks. Klamut Michał, Kopytko Szymon, Lusiewiczowa Jadwiga, Małecka Albina, Marynowska Stanisława, Misiewiczówna Helena, Miczyński Józef, Miczyński Stanisław, Młyniec Franciszek, Nowak Jan, Swoboda Alfred, Toepfer Michał, Uhlowa Wilma, Kózka Jan, Zaremba Józef. Komisyę kontrolującą stanowią pp.: Kossowski Zygmund, Kostański Józef, Leśniak Józef, Zbozień Józef, Wojtyga Józef.

Ze świata.

Uczczenie Paderewskiego w Warszawie. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": Na wczorajszym drugim z rzędu koncercie, danym na dochód Kasy literackiej, był Paderewski przedmiotem gorących owacyj.

Po pierwszej części koncertu komitet Kasy z prezesem swym, p. E. Majewskim, na czele, złożył mistrzowi serdeczne podziękowanie, oraz adres ozdobnie wykończony przez artystę-malarza, p. Dzierzbickiego, przedstawiający widok starej Warszawy i kolumny Zygmunta, a ujęty w liście dębowe i złote żołędzie. Napis na adresie brzmi: „Genialnemu artyście i wielkiemu obywatelowi kraju, w pamiętnym dniu jego koncertu d. marca 1913 — w dowód żywej wdzięczności — komitet Kasy literackiej." Nadto p. S. Libicki wręczył Paderewskiemu wieniec srebrny z napisem: „Genialnemu artyście i obywatelowi kraju — Kasa literacka".

Włosi o wywłaszczeniu w Poznańskiem. — W Rzymie wyszła w tych dniach z druku książka pod tytułem „L'espropriazione" forzata delle terre polacche in Prussia".

Praca ta, napisana z wielką sympatyą dla Polaków, przynosi odpowiedzi najwybitniejszych publicystów, polityków i uczonych włoskich na kwestyonaryusz w sprawie wywłaszczenia i głosy prasy włoskiej w tej sprawie.

Książka jest ciekawym dokumentem historycznym współczucia świata cywilizowanego dla sprawy polskiej i silnego potępienia gwałtu pruskiego.

Przykra afera. Z Wiednia piszą: Wiedeńska prokuratorya państwa i z polecenia jej wiedeńska policya zajmują się obecnie dochodzeniami w sprawie doniesienia karnego delegatów wiedeńskiego oddziału T. S. L. pp. inżyniera Mistata i Głowińskiego, oskarżającego byłego księdza Juliusza Łukaszkiewicza o sprzeniewierzenie 30 tysięcy koron z funduszów wiedeńskiego autonomicznego T. S. L. oraz o fałszerstwo dokumentów. Na podstawie doniesienia zostało wdrożone bardzo energiczne śledztwo. W niedzielę w „Domu polskim" przy ulicy Boerhavego w III. dzielnicy policya przedsiębrała rewizyę, zabrała papiery, jakie w biurze Towarzystwa Szkoły ludowej znalazła, opieczętowała kasę wertheimowską i meble. Ks. Łukaszkiewicz w śledztwie policyjnem przyznał się, iż nieprawnie używa tytułu „prałata-kanonika", co do kwestyi zarzuconego mu sprzeniewierzenia odmówił wszelkich wyjaśnień, jak również odnośnie do zarzutu, iż dopuścił się sfałszowania ksiąg Towarzystwa oraz podpisu naczelnika stacyi Heiligenstadt p. Kwietniewskiego. Łukaszkiewicza postawiono pod dozór policyjny.

Niedzielna rewizya w lokalu wiedeńskiego Tow. Szkoły ludowej, to dalszy etap walki przeciw gospodarce Łukaszkiewicza w tem Towarzystwie, jaką podjęło grono osób, które świeżo powołało do życia oddział wiedeński krakowskiego Tow. Szkoły ludowej, wycofawszy się z autonomicznego Towarzystwa ze względu na rujnujące je rządy Łukaszkiewicza.

Awantury na koncercie. Z Wiednia piszą nam: W wielkiej sali wiedeńskiego „Musik-Vereinu" przyszło wczoraj wieczorem z okazyi koncertu, urządzonego przez młodych wiedeńskich kompozytorów, staraniem akademickiego związku dla literatury i muzyki, do skandalicznych scen. Publiczność, której się utwory nie podobały, dała wyraz swemu niezadowoleniu tak, że dyrygent Schönberg zmuszony był wezwać niezadowolonych do opuszczenia sali. Prezes towarzystwa Buschbeck wypoliczkował jednego z oponentów. Koncert przerwano, policya wkroczyła do sali i usunęła stamtąd zebranych gości.

Zmarli.

Walenty Stypulski, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w Krakowie 29 marca.

Emil Bertemilian Brajer, b. właściciel Maryówki, znany obywatel, w 67 r. życia umarł we Lwowie.

Z kalendarza. We wtorek 1 kwietnia: Macierz. NMP. i Hugona b. w.; we środę 2 kwietnia: Franciszka z P.; we czwartek 3 kwietnia: Ryszarda b. w. i Maryi Eg.

Wschód słońca dnia 1 kwietnia o godzinie 5 minut 20; zachód o godzinie 6 min. 09; długość dnia godzin 12 m. 49.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 31 marca: termometr doszedł od — 7·5 do + 22·7 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 1 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·5 mm., termometru + 7·6 Cels.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 6·4, najniższa — 8·3, Cels. — Ciśnienie powietrza 685. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Królewski Jedynak".
We środę: „Złote więzy".
We czwartek: „Ostatni".
W piątek: „Judasz z Kariothu".
W sobotę: „Pani ze słonecznikiem". (Pierwszy występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Szpieg"; wieczór: „Pani ze słonecznikiem". (Drugi występ Ireny Solskiej).
W poniedziałek: „Taniec czynowników".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.

Do piątku d. 4 kwietnia: „Dziewczyna z Sewilli" z Astą Nielsen w głównej roli (widoki Sewilli, krajobrazy hiszpańskie, tańce ludowe, walki byków); amerykańska komedyjka „Narzeczona Bebi"; humoreski: „Augustyn wśród Indyan" i „Złodziejskie ramię"; zdjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu" i „Praca pająków". Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Codziennie od $4^1/_2$ do 11. Ostatni program o godz. 9 wieczór.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Grigri".
We czwartek: „Grigri".
W piątek: „To moje dziecko".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Konkursy akademii umiejętności.** Akademia umiejętności przedłuża konkursy:

Z zapisu generała Oktawiusza Augustynowicza do 31 grudnia b. r., rozdzielając pierwotny obszerny temat na pięć części: 1) Dzieje ludności włościańskiej w dawnej Polsce Piastowskiej, mianowicie w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu, Kujawach i na Śląsku; 2) Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie; 3) Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeczypospolitej, przyłączonych do Cesarstwa rosyjskiego z uwzględnieniem także Inflant i Kurlandyi; 4) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do Królestwa pruskiego, mianowicie w Prusach Królewskich i w W. Ks. Poznańskiem; 5) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do Cesarstwa austryackiego. Nagrody: 2,000, 3.200, 2,400 i 2,800 kor.

Konkurs im. I. U. Niemcewicza do 31 grudnia b. r. na trzy tematy: „Historya ustroju Król. Kongresowego (1815—1830)"; „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI i na początku XVII w." w obrębie obranego terytoryum (co najmniej województwa Rzeczypospolitej)". 5) „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do Unii lubelskiej". Nagrody po 2,500 franków.

Konkurs z fund. ks. Ad. Jakubowskiego do 31 grudnia b. r. (nagr. 1.400 k) na tematy: „Historya ustroju ks. Warszawskiego" i „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej".

Konkurs z fund. im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce" (do 31 grudnia b. r.). Nagroda 1,000 rubli.

Nadto przypomina się konkurs im. Józefa Majera na temat „Stosunki mineralogiczno-geograficzne północnego trzonu Tatr" (nagr. 2,000 k.) i konkurs im. Kopernika: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic Ziem Polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonii zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzimym". Nagroda wynosi 1,200 koron.

W celu uczczenia jubileuszu ces. Franc. Józefa rozpisuje akademia konkurs na napisanie „Historyi Galicyi w okresie lat 1848 — 1908". Termin konkursu upływa 31 grudnia b. r. Nagroda wynosi 1200 koron; objętość dzieła conajmniej 20 arkuszy druku. Akademia zastrzega sobie prawo własności nagrodzonego rękopisu. Po wydrukowaniu autor otrzyma jako honoraryum — oprócz nagrody — dalsze 1,200 koron. Autor winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na rozwój wewnętrznych stosunków Galicyi i wszechstronnie przedstawić wszystko, co w tym kierunku w czasie 60-letniego okresu do skutku przyszło.

Dalej ogłasza akademia konkurs im. Lindego. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego a mianowicie: prace leksykograficzne z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy, odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi, mogące w jakibądź sposób służyć za dopełnienie Słownika Lindego.

Akademia ogłasza dwa konkursy z fundacyi ś. p. dr Michała Zieleniewskiego.

Konkurs pierwszy z terminem po koniec roku 1920 na azupełnienie „Słownika bibliograficzno-balneologicznego polskich zakładów zdrojowo-kąpielowych", wydanego przez ś. p. dr Michała Zieleniewskiego w r. 1891. Rękopisy należy nadsyłać do Kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do 31 grudnia 1920 roku. Autor obowiązany jest dostarczyć zupełnie wykonanego rękopisu i niema prawa żądać zaliczek; po przyjęciu uzupełnienia „Słownika" otrzyma honoraryum wedle arkusza, w wysokości przez akademię ustanowionej.

Konkurs drugi na pracę poświęconą ściśle naukowemu badaniu i opisowi rodzimych wód mineralnych polskich, a to na temat dowolnie przez autora obrany, byleby tylko przedłożył ją w właściwym czasie akademii, a to bądź w druku, bądź w rękopisie. Przedmiotem prac, mogących ubiegać się o nagrodę, będzie naukowe zbadanie i opis nie pojedyńczych źródeł naszych wód mineralnych, ale całych działów wód lekarskich polskich i ich działania leczniczego, jakoto: szczaw, wód siarczanych, żelazistych, uzdrowisk klimatycznych i t. d. Termin do 31 grudnia b. r.

Demonstracya flotowa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 1 kwietnia)

Londyn. Biuro Reutera donosi: Wszystkie mocarstwa postanowiły dziś urządzić demonstracyę flotową przeciw Czarnogórze Spodziewają się, że wezmą w niej udział wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rosyi i Niemiec. Rosya nie wyśle żadnego okrętu na wody czarnogórskie, ale akceptuje wspólną demonstracyę, ponieważ ta jest w dobrze zrozumianym interesie samych państw bałkańskich.

Niemcy nie wezmą udziału w demonstracyi tylko z powodu, że żaden okręt niemiecki nie znajduje się w pobliżu. Czarnogóra i Serbia nie dały wcale oficyalnej odpowiedzi na ostatni krok mocarstw, podjęty w Belgradzie i Cetynii w sprawie Skutari, tylko półurzędownie zawiadomiły, że musiałyby się porozumieć z przymierzeńcami.

Biuro Reutera dowiaduje się równocześnie, że Serbia pośredniczy w Czarnogórze i usiłuje przekonać Czarnogórę, żeby nie pozbywała się w ten sposób sympatyi mocarstw. Serbia zawiadomiła mocarstwa, że jakkolwiek bardzo pragnie pozostać z mocarstwami w jaknajlepszem porozumieniu, jednak nie może zapominać o tem, że, jako sprzymierzeniec Czarnogóry, musi ją popierać aż do zawarcia pokoju.

Pesymizm.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych oceniają sytuacyę bardzo sceptycznie. — Oczekują powszechnie, że demonstracya flotowa mocarstw nastąpi jeszcze w dniu dzisiejszym.

Udział Włoch.

Paryż. „Echo de Paris" donosi z Rzymu: Włochy wezmą prawdopodobnie udział w demonstracyi flotowej.

Rzym. Trzy włoskie okręty wojenne wyjechały wczoraj ze Spezii, gdzie brały udział w uroczystościach spuszczenia na wodę nowego dreadnoughta. Krążyła pogłoska, że okręty te wyjechały na wody czarnogórskie. Pogłoskom tym później zaprzeczono, dodając przy tem, że rząd włoski nie powziął żadnej decyzyi.

Czarnogóra się nie boi.

Paryż. „Echo de Paris" donosi: W kołach czarnogórskich oświadczają, iż z zupełnym spokojem oczekują demonstracyi flotowej mocarstw, gdyż nic im ona nie zaszkodzi. Czarnogóra sprowadza wszystko drogą lądową.

Ostrzeliwanie Skutari.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Cetynii: W piątek 29 marca rozpoczęła artylerya armii oblężniczej na nowo bombardowanie Skutari. Ostrzeliwano głównie górę Tarabosz i nowe forty, wzniesione przez Essada paszę w ostatnich miesiącach.

Ciężkie baterye serbskie biorą udział w bombardowaniu, które jednak nie wyrządziło oblężonym znaczniejszej szkody. Zdaje się, że kilka granatów wpadło do miasta, gdyż wybuchł tam pożar w kilku miejscach. Ogień bateryj tureckich był bardzo silny i zmusił atakujących Czarnogórców i Serbów do cofnięcia.

Bombardowanie po trzech godzinach wstrzymano, podjęto je jednak z powrotem w sobotę. Turcy odparli ponowny atak Czarnogórców na górę Tarabosz. Po obu stronach straty były bardzo wielkie. Donoszą jednak, że położenie w Skutari jest rozpaczliwe. Essad pasza tylko przy pomocy surowych kar nie dopuszcza do kapitulacyi. Wojska tureckie, znajdujące się w mieście, obliczają na 26.000 ludzi.

Nowe posiłki serbskie.

Wiedeń. „Reichspost" donosi, że na 15 okrętach transportowych greckich, które wyruszyły wczoraj z Pireus i Patras, wyjechały nowe wojska serbskie, przeznaczone pod Skutari.

O ludność Skutari.

Wiedeń. Rząd czarnogórski nie odpowiedział dotąd na żądanie mocarstw co do dopuszczenia obcych attachés wojskowych do Skutari, aby zawiadomić go o decyzyi rządu tureckiego co do wypuszczenia ludności cywilnej.

Przed zawarciem pokoju.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Warunki mocarstw.

Konstantynopol. Nota mocarstw do rządu brzmi jak następuje. Podpisani ambasadorowie mają zaszczyt zawiadomić rząd turecki, iż mocarstwa, których pośrednictwo przyjęła Turcya, zgodziły się zaproponować prowadzącym wojnę państwom bałkańskim następujące podstawy preliminarzy pokojowych:

1) Granice państwa otomańskiego tworzy prosta linia pociągnięta między Enos i Midia. Wszystkie na zachód od tej linii położone terytorya Turcya odstępuje państwom bałkańskim, z wyjątkiem Albanii, której granice i system konstytucyjny zastrzeżone zostaje decyzyi mocarstw.

2) Uregulowanie sprawy wysp Egejskich pozostawia się decyzyi mocarstw.

3) Turcya wyraża zupełne desintéressement co do Krety.

5) Mocarstwa nie mogą się skłonić do żądania państw bałkańskich o odszkodowanie wojenne, przyznają im jednak prawo udziału w komisyi międzynarodowej w Paryżu w sprawie otomańskiego długu państwowego i ciężarów, jakie mają objąć.

Z przyjęciem tych podstaw preliminarzy pokojowych operacye wojenne mają być zakończone.

Po wręczeniu tej noty minister spraw zagranicznych i wielki wezyr konferowali z ambasadorami, poczem odbyła się rada ministrów.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol. Jak zapewniają, Porta odpowie dzisiaj na notę zbiorową mocarstw, że przyjmuje propozycye mocarstw.

Odpowiedź państw bałkańskich.

Sofia. Odpowiedź państw bałkańskich na propozycyę mocarstw nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Serbowie w Durazzo.

Wiedeń. „Alb. Corresp." donosi z Durazza: Przybywają tu wciąż nowe wojska serbskie z artyleryą. Serbowie czynią wszelkie przygotowania, aby osiedlić się na stałe w Durazzo, którego nie myślą wcale opuszczać.

Roszczenia Grecyi.

Wiedeń. „Reichspost" donosi:

Obecnie także Grecya czyni trudności i oświadcza, że nie opuści obsadzonych przez swoje wojska miejscowości w południowej Albanii. Mocarstwa tylko gwałtem usuną stamtąd wojska greckie.

Sprzymierzeńcy między sobą.

Sofia. Agencya bułgarska konstatuje, że wiadomości, pochodzące ze źródeł serbskich o operacyach, które poprzedziły upadek Adryanopola i okolicznościach, towarzyszących zabraniu do niewoli Szukriego paszy nie są prawdziwe. Także cyfra poległych Serbów była przez źródła serbskie podaną mylnie; Serbów padło 1.200.

Starcie rumuńsko-bułgarskie.

Berlin. „Deutsche Tageszty" donosi o krwawem starciu rumuńsko-bułgarskiem z okazyi uroczystości z powodu zdobycia Adryanopola, w Nikopolis. Żołnierze bułgarscy strzelali do rumuńskiego miasta Margola, gdzie wzniecili pożar.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 1. kwietnia.

Sprawa reformy wyborczej.

Wiedeń. Kost' Lewicki wyjechał wczoraj z powrotem do Lwowa, po konferencyi z bawiącymi tu posłami ruskimi.

Dzienniki ogłaszają wywiady z Lewickim w sprawie jego konferencyi z premierem. Lewicki oświadczył, że konferencya ta miała charakter informacyjny. W bieżącym tygodniu zapadną we Lwowie ważne decyzye. Rusini obstają przy zawartym kompromisie. Jak długo Polacy tego kompromisu nie zmienią, nie ma niebezpieczeństwa dla dalszych rokowań.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie słabe i zupełny zastój w obrotach.

Podwyższenie stanu pokojowego armii.

Budapeszt. Wedle doniesień dzienników tutejszych, zamierzone podwyższenie kontyngentu rekruta ma wynosić 50.000 ludzi.

Pożyczki Austro-Węgier.

Wiedeń. Konferencye grupy rotszyldowskiej w sprawie pożyczki węgierskiej zostały już ukończone. Subskrypcya nastąpi 10 b. m., a prospekty ogłoszone będą 6 kwietnia. Rząd węgierski zaciągnie obecnie pożyczkę w kwocie 150 milionów koron w rencie 4 i pół procentowej. Pożyczka będzie subskrybowana w Austryi, na Węgrzech, w Niemczech i Holandyi.

Co się zaś tyczy pożyczki, którą w najbliższym czasie zaciągnie także Austrya, rokowania ukończone będą po powrocie ministra Zaleskiego z wysp Bryońskich. Pożyczka ta ma wynosić również 150 milionów koron, co się jednak tyczy typu renty, dotąd nie powzięto jeszcze postanowienia. Albo będzie to 4 procentowa renta z terminem umorzenia, albo 4 i pół procentowa renta bez umorzenia.

O demonstracye antiaustryackie.

Petersburg. Frakcya nacyonalistyczna wniesie dziś w Dumie interpelacyę z powodu udaremnienia przez policyę antiaustryackich demonstracyj w niedzielę w Petersburgu.

Samobójstwo. Wiedeńska „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, iż w jednym z tamtejszych hoteli znaleziono bez życia małżonków L, którzy popełnili samobójstwo przez otrucie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

†

Za duszę ś. p.

Adama Łukaszewskiego

odprawionem zostanie, jako w pierwszą rocznicę zgonu

Nabożeństwo żałobne

w czwartek dnia 3 go kwietnia 1913 roku o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas w przeciągu **2 i pół miesiąca do egzaminu** z buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, który **zdaliśmy** 29 marca 1913 roku w c. k. Akademii handl. w Krakowie **z dobrym wynikiem**, składamy WPanu

J. PILCHOWI,

właścicielowi Biura buchalteryjnego „HERMES" W KRAKOWIE, ulica św. Filipa L. 22

serdeczne podziękowanie **polecając Go wszystkim, jako nadzwyczaj sumiennego nauczyciela.**

Michał Makowski (celująco); Jan Gizowski, słuch. praw (bardzo dobrze); Michał Wacławski, słuchacz praw (bardzo dobrze); Ludwik Sikora, słuchacz praw; Janina Styczniówna i Józef Śliwa.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniu na str. 6.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 1 kwietnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 95.95 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, $4^1/_2$-proc. Listy zast. Banku hip. 90·25 90·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·25 82·75. $4^1/_2$-proc. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·50 84·50. $4^1/_2$ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. $4^1/_2$-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 95·50 96·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·75 84·75. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·50 85·50. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 82·— 83·—. $4^1/_2$-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 81·25 81·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^2/_{10}$-proc. wspólna renta pap. 86·— 86·50 $4^2/_{10}$-proc. wspólna renta srebrna 86·— 86·50. 4-proc. renta koronowa austr. 83·50 84·—. 4-proc. renta koronowa węgierska 82·25 82·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 106·25 106·75. 4-proc. renta węgierska w złocie 102·75 103·25.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 118·25. Renta majowa 83·70. Renta koronowa węgierska 82·70. Akcye austr. zakł. kred. 636·50. Akcye węg. zakł. kred. 8 6·—. Akcye Anglobanku 340·25; Akcye Unionbanku 59·50. Akcye Bankvereinu 520·50. Akcye Landerbanku 522·—. Akcye kolei państwowych 708·25. Lombardy 117·25. Akcye fabryki broni 941·—. Akcye tytoniowe 320·—. Alpiny 1066·50. Rima-Muranyi 719·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3458. Losy tureckie 229·50. Ruble 254·50. Skoda 836·50. $4^1/_2$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 kwietnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 205·50. Tow. dyskontowe 182·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 10·87 do 10·88; pszenica na maj 11·16 do 11·17; pszenica na październik 11·69 do 11·70; żyto na kwiecień 9·21 do 9·22; żyto na październik 9·33 do 9·34; owies na kwiecień 9·16 do 9·17; owies na październik 8·94 do 8·95; kukurudza na maj 7·68 do 7·69; kukurudza na lipiec 7·92 do 7·93; rzepak na sierpień 16·90 do 17·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: utrzymane; piękna.

Odpowiedzialny redaktor: Konstanty Srokowski.

Wydawca: Michał Konopiński.

L. 87. 2760 3 3

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Rady wyznaniowej z dnia 3 marca b. r. rozpisuje się niniejszem publiczną ofertową licytacyę **na objęcie przedsiębiorstwa budowy nowego szpitala izraelickiego w Tarnowie.**

Oferenci mogą przeglądnąć dotyczące plany i opis budowy w kancelaryi izraelickiej gminy wyznaniowej w godzinach urzędowych.

Kaucya wymagana od poszczególnej oferty wynosi 5000 koron, którą należy złożyć w gotówce, papierach wartościowych, lub książeczkach kasowych w kasie gminy wyznaniowej.

Termin ostateczny do wniesienia ofert upływa **z dniem 7 kwietnia 1913 r. godz. 11 przed południem.**

Izraelicka gmina wyznaniowa zastrzega sobie wolną rękę w przyjęciu lub nieuwzględnieniu ofert bez podania powodów.

Tarnów, dnia 21 marca 1913.

Przełożeństwo izrael. gminy wyznaniowej
Berisch Maschler.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1912 r.

Odjazd z Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr	Kierunek
12·01 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do [illegible] Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy. Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Pottutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna. Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia; do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala. Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinie, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina. Rozwadowa, Nadbrzezia. Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·35 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic. Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Brzecławy** (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa. Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stanisławowa. Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia,** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy
2·33 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.45 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Zakopanego.**
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza i Jasła
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcima.**
6.45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcima, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa Tarnopola.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi. Połączenie do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do **Wieliczki.** Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Iwanogrodu. Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 w nocy	poc. osob.	Nr. 104	**do Wiednia.**
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 418	**do Wieliczki.**

Przyjazd do Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr	Kierunek
[illegible] w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec,** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja. Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca. Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
3·32 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów. Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcima.**
7·30 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·42 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano	poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy. Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna. Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek Chyrowa Nowego Sącza.
8·48 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·50 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja. Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Zakopanego.** Połączenie od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 42	**od Stryja,** Sambora. Nowego Zagórza, przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żurawca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę. Oświęcima przez Skawinę.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia· z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·26 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia. z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca. Opawy. Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcima.** Połączenia: z Sierszy Wodnej, Wadowic.
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa. Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę, Połączenia: od Orłowa; Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic. przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga Warszawy.

†

Za duszę ś. p.

Antoniego Bronisława Grossa

jako w szóstą rocznicę śmierci odprawione zostaną

Msze św. żałobne

dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

2829 3 3

Wszystkie gatunki Atramentów

Iskra

Pasta do obuwia

2862 1 20

200 kor.

i więcej zapłaci się za wyrobienie posady przy kolei. Dyskrecya zapewniona. **A. S. 191** poste restante **Kraków.** 2870

Faeton

w dobrym stanie i **koń** zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sławkowska 32, od 1—2. 2883 1 3

Dla emeryta

emerytki, pokój z kuchnią w Kalwaryi Zebrzydowskiej zaraz do wynajęcia. Wiadomość na poczcie. 2873 1 3

Psa bernarda

sprzeda Kaźmierczyk, Brzesko. 2872 1 2

Poszukuje zajęcia

jako służący, młody, zdrowy i wesoły mężczyzna z bardzo dobremi świadectwami, na wyjazd do miejsca kąpielowego, do lokarza lub zakładu leczniczego; chętnie zgodzi się do stałego podróżowania z jednym lub z dwoma panami. — Zgłoszenia pod **„Wesoły“** poste restante **Kraków 3.** 2891

Panienka

pisząca biegle na maszynie, znająca język niemiecki i polski, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„W. C.“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2898 1 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B. Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 47 0

Inteligentna panna

izr., poszukuje posady do dzieci lub do towarzystwa starszej pani; zajmie się gospodarstwem i szyciem. Zgłoszenia pod **E. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2896 1 2

Młody

inteligentny, lat 23, człowiek, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za bardzo skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **W. R.** poste restante **Kraków-Podwale.** 2895

SKLEP

obszerny z wielką wystawą **zaraz** do wynajęcia, Łobzowska 6.

Mieszkanie

składające się **z 4 pokoi,** przedp. i kuchni, na III piętrze **od frontu,** od **1 lipca** do wynajęcia, Łobzowska 6. 2893 1 6

Realność

III-piętrowa, nowa, jest do sprzedania lub do zamiany na parcelę w Krakowie, tamże potrzeba na 3-cie miejsce kilkanaście tysięcy K. Zgłoszenia pod **L. W. H.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 2824 1 2

K 36.828·48

otrzymało do końca roku 1912

T. S. L. tytułem 5% dochodu z sprzedaży tutek i bibułek cygaret.

„PROMIEŃ“

Suma ta świadczy najwymowniej o dobroci bibułek i tutek z papieru sassowskiego: **„PROMIEŃ“.**

Wszędzie do nabycia. 1960 9 10

Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek l. 16.

Kraków, Basztowa 16.

Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre poleci: **Rutynowanego Profesora, Nauczycielkę** z Pozn., z franc., niem., ang., muz., **Fröblankę** z praktyką, **Niemkę** wychowaw., **Francuzkę** na półdnia. 2875 1 5

Wapienniki Szaflary i Rogoźnik

na Podhalu

firmy Wł. Dudziński, Nowotny i Ska

w Nowym Targu

poleca na sezon budowlany **wapno,** znane z najwyższej wydatności i spoistości. 2892 1 10

W jesieni rozpocznie się wysyłka **wapna nawozowego mielonego.**

Magazyn kapeluszy

w pryncypalnem miejscu, z powodu zmiany stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. — Potrzebna gotówka 6000 koron. — Zgłoszenia tylko imienne pod adresem **W. R. 20** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2894 1 2

Z powodu braku pieniędzy

sprzedam za gotówkę

z opustem 10%

2 hipoteki wartości 22.000 koron. — Zgłoszenia: **Z. B. 517** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2869 1 3

Bardzo korzystne

zajęcie poboczne dla agentów ubezpieczeniowych, wojażerów i wogóle dla osób, posiadających rozległe stosunki. Znajomość fachu lub kapitał — zbyteczne. Zgłoszenia do „Balkan-Courier“, Budapest, Elisabeth-Ring 48. 2874 1 8

Mieszkanie słoneczne

przy ul. Szlak l. 6, 4 pokoje z kuchnią, przedpok., na II p.; 3 pokoje z kuchnią i przedpok., na I p. — zaraz do wynajęcia. Instalacya elektryczna. 2882 1 3

Na ● rzadkie włosy ● u Pań, nie ma innej rady ● jak

● Dobra fryzura. ●

Takie ● wykonuje zadawalniająco, z najlepszych ● włosów ● i poucza, jak ● się nią czesać ● fryzyer ● ul. Wolska 1 w Krakowie. 2881 1 10

Dr M. Junger

adwokat w Żywcu

poszukuje **koncypienta.** 2879 1 3

Apteka Pawlikowskiego

w Mielcu 2871 1 3

poszukuje **magistra** od 15 maja.

Droguerya pod Gwiazdą

w Tarnowie 2897

poszukuje starszego **praktykanta.**

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, poszukuje zaraz posady. „Ryszard“ poste rest. Podgórze. 2812

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

M. Telesznickiej

przy ul. św. Jana l. 2, I p.

ma do sprzedania: 2 sekretarze gdańs. po ś. p. Matejce, urządzenie biurowe komp., dla lekarza lub adwokata, sypialnie, jadalnie, salony styl., now. i używ., serwantki, kredensy, biblioteki, biura, obrazy dob. mal., konsole, lustra, lampy, kandelary i t. p. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 2888 1 4

Zaraz do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, naprzeciw koszarów, **sklepik,** nadający się na lokal fryzyerski lub masarski etc.,

dalej **do wynajęcia**

przy ulicy Warszawskiej, tuż przy dworcu kolejowym, na terytoryum pozarogatkowem 2899 1 5

szopa około 120 m□
i piwnica około 28 m□.

Bliższych wiadomości udzieli

Krajowy Skład publiczny w Krakowie

Telefon 63. Warszawska 19.

Licytacya.

Dnia 17-go kwietnia 1913 o godzinie 9 rano odbędzie się w Krakowie w c. k. Sądzie powiatowym, ul. św. Jana, w biurze Nr 45, licytacya 53 morgów gruntu w jednym kawałku, w tem 15 morgów łąk, w gminie Wolica, około 2 mil od Krakowa położonych.

Wartość szacunkowa 23.050 kor.

Najniższa oferta 15.300 kor.

Nadmienia się, że grunta te nadające się bardzo do parcelacyi, obciążone są długiem pow. Kasy Oszczędności około 16.000 koron do wypłaty na 40 lat na 5½%. Wszelkie akta można przejrzeć w odz. kanc. c. k. Sądu pow. oddz. VIII do Lcz E VIII 4184/12. 2675 3 3

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Anczyc Wł. L. **Łobzowianie.** Obrazek dram. Wyd. ósme	—·80
Dębicki Zdzisław. **Wybór poezyi** w oprawie	4·60
Jeleńska Emma. **Trzy pokolenia.** Powieść	3·60
Łada Jan. **Lucifer.** Nowelle	4·—
Shakespeare. **Dzieła dramat.** T. VII/VIII na pap. zw. W opr. w 1 t.	4·80
— „ „ „ VII na pap. lepszym. W oprawie	2·60
— „ „ „ VIII „ „ „ „	3·60
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. T. VII „	4·80
„ „ „ „ „ W oprawie	6·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2520 3 3

„TEATR“ dwutygodnik artystyczny-

jedyne pismo polskie wyłącznie poświęcone teatrowi polskiemu, bogato i aktualnie ilustrowane — wychodzi w Krakowie, przy współpracownictwie najwybitniejszych sił w tym zakresie. — Prenumeratę kwartalną 3·60 K, oraz sprzedaż oddzielnych numerów w cenie 60 h, przyjmuje Administracya „Teatru“, Kraków, ulica Zwierzyniecka 27, oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu. 2609 4 4

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

Andrzeja Matuszewskiego

w Krakowie, przy ul. św. Jana pod l. 3, naprzeciw hotelu Saskiego

posiada zawsze na składzie wielki wybór

najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich

na każdą porę roku.

Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony, po najprzystępniejszych cenach. 2560 2 4

Ogłoszenie.

Ponieważ na dniu 30 marca b. r. Zwyczajne **Walne Zgromadzenie Kasy Chorych przy Galic. Tow. Farmaceutycznem Unitas** w Krakowie **nie przyszło** do skutku, przeto zwołuje się na dzień **13 kwietnia b. r.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **o godz. 9 rano w Krakowie,** w lokalu ulica Mikołajska l. 2, II p. — bez względu na ilość obecnych — z tymsamem porządkiem dziennym.

2903 *Zarząd Kasy Chorych.*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 13 100

Numer tel. 2372 **Numer tel. 2372**

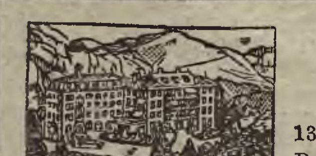
Wypożyczalnia książek

beletrystycznych i naukowych.

J. Gumplowicz znajduje się stale przy **placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach.

Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie 311 14 0



Gries b./Bozen Sanatoryum

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901).

1334 24 0

Prospekty. Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*

ZMIANA LOKALU.

Magazyn okryć damskich

B. BAUM

został przeniesiony na ul. Grodzką 15, I p.

Modele wiosenne już nadeszły 1862 6 6

Mundantki

rutynowanej, poszukuje **kancelarya adw. Drów Gutmanów, Kraków, Grodzka 63.** 2904 1 2

NOWOŚCI WIOSENNE

poleca magazyn mód

Leonory Weisslitz

Kraków, Floryańska 13

I piętro, oficyny — przyjmuje również kapelusze do odświeżania i przerabiania. 2423 5 9

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a, zacznie się dnia 2 kwietnia. Warunki przystępne. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek zniżenie opłaty. Zgłoszenia i wpisy na kurs przyjmuje dnia 29 i 31 marca, oraz 1 i 2 kwietnia od 9 rano do 12 i po południu od 3 do 6-tej. 2625 3 3

Poszukuję

od 1 października b. r. mieszkania z 4 lub 5 pokoi, kuchni, z nowoczesnem urządzeniem, w śródmieściu, Grodzka, Floryańska, Rynek z bocznemi ulicami. Zgłoszenia pod **C. D.** poste rest. Kraków I, za okazanem kwitu ins. 2616 4 6

Burzenie domu

gdzie dawniej była policya w Podgórzu ma zaraz do sprzedania dachówkę, piece kaflowe, posadzkę dębową, okucie drzwi i t. d. wszstko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość na miejscu od godz. 2—3-ciej. 2778 4 6

Mająteczek

w pobliżu Wieliczki, około **50** morgów, z rybnemi stawami, lasem, willą, w pięknem i zdrowem położeniu, z inwentarzem, do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne: Józef Janiszewski, Kraków, ul. Botaniczna 6. 2696 3 10

ŚRODKI DO TĘPIENIA

moli, pluskiew i wszelkich owadów.

FARBY, POKOSTY, LAKIERY, EMALIE.

Najtrwalsze glazury do podłóg z „Rycerzem“, Fritze, Marx i Baranowski. „Cirine“ i masa francuska do posadzek. **Szczotki** do froterowania, zamiatania, trzepaczki i pióropusze, poleca najtaniej

Sporn i Sp.

14. Floryańska 14.

2392 5 6

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

235 44 0

Koncesyonowane biuro Heleny Pałuskiej

pisania i pomnażania pism na maszynach, przeniesione zostaje z dniem 1 kwietnia b. r. na **ulicę Szpitalną 17,** parter — wykonuje w dalszym ciągu wszelkie prace w języku polskim, francuskim niemieckim — po cenach umiarkowanych, szybko i bez błędów — oraz uczy pisać na maszynach. 2835 2 5

Zdolnego pomocnika

poszukuje handel towarów korzennych **Rudolfa Oleksego w Tarnowie.** — Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 2810 3 3

Panna

w średnim wieku, bardzo inteligentna, z pięknem pismem, szuka kilkugodzinnego zajęcia, najchętniej w biurze. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Zajęcie“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2813 3 3

Melle Trépier.

Donne ses leçons. — Rue Studencka 29. 2825 3 3

Urządzenie

ze sklepu korzennego sprzedam, odnajmę, lub dam na wypłatę. Wiadomość: Karmelicka 20, parter, na prawo. 2822 3 3

Do sprzedania

fortepian inkrustowany za 180 koron, pianino, kasa ogniotrwała, szafy na książki różne, umywalnie, lustro, garnitur i stół czarny, biurka różne, stoły, obrazy olejne i rysunki, maszyny do szycia, broń różna, dekoracyjna, urządzenie sklepowe, aparat do piwa, kocioł, pompa, szlauchy za 90 koron, kocioł na naftę i różne meble używane, lecz dobre. Kraków, Gołębia 10, sklep katolicki. 2771 5 10

Wełny

na suknie i kostyumy. — Jedwabie, płótna, szyfony, chusteczki, halki, pledy angielskie, bajecznie tanio w magazynie pod firmą 2830 2 10

Józef Pietsch

Kraków, Szewska 2.

Piekarnia w Skawinie

w ruchliwem miejscu, w obrębie trzech poważnych fabryk i kanału w budowie będącego, oraz obok dworca kolejowego położona, jest pod korzystnemi warunkami od 1 kwietnia 1913 r. względnie zaraz do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość na miejscu w Skawinie. 2749 3 3

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 2704 3 6

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

wprowadziła na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa dział

wkładek oszczędności.

Oprocentowanie rozpoczyna się od dnia następnego po złożeniu wkładki. 2389 6 8

METODA BERLITZA.

Dnia 1 kwietnia b. r. rozpoczynamy kilka kursów

języka angielskiego i francuskiego :: :: ::

po zniżonej cenie K 10·— miesięcznie. Osoby o pewnem wykształceniu ogólnem będą mogły korzystać z nowych kursów metodą Ansona za opłatą K 12·— miesięcznie 2772 4 4

ulica Jagiellońska 9.

Telefon 2233.